Nr. 272 Rok XII — Lwów piątek 14 czerwca 1907. — Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17–19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 341, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. — Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Narodowy ruch robotniczy.

W ostatnim zeszycie „Myśli Polskiej“ (tygodnik, wychodzący w Warszawie) znajdujemy pod tym tytułem artykuł p. Gustawa Simona, zawierający ogólną charakterystykę obecnego ruchu narodowego wśród robotników w Królestwie.

W szeregu doniosłych zjawisk społecznych, nurtujących oddawna życie Królestwa Pol., ale rozgrywających się całkowicie poza sferą świadomości naszego ogółu narodowego, pierwsze bodaj mejsce zajmuje tak zw. kwestya robotnicza.

Nie wyłączając stronnictw politycznych, w pierwszym zdawałoby się rzędzie powołanych do wniknięcia w tajniki życia nowej, a coraz liczniejszej warstwy społecznej, żadna z grup czy instytucyi, na gruncie dobra ogólno-narodowego stojących, nie pokusiła się o wtargnięcie do owego, na wszystkie strony zamkniętego, sezamu. Organy życia publicznego, działające jawnie, miały wstęp zagrodzony przeciwdziałaniem władz; stronnictwa i organizacye tajne za teren swej pracy obrały niemal wyłącznie wieś i zachowywały się z pewnem lekceważeniem względem wykraczających poza ramy ugruntowanej tradycyi zagadnień. Jako teren badań naukowych, kulturalnych lub statystyczno-ekonomicznych warstwa robotnicza nie istnieje u nas aż do chwili obecnej: na palcach policzyć można publikacye, dotyczące tej dziedziny.

Społeczeństwo, jako całość, oddało warstwę robotniczą na pastwę trzem żywiołom: socyalistom, rządowi i przemysłowcom.

Nic więc dziwnego, że ludność robotnicza, widząc przy boku swoim jedynie socyalistów, słysząc tylko ponętne ich hasła, przez nikogo nie krytykowane, będąc świadkami ich niezaprzeczonej ofiarności, a nawet bohaterstwa przez wielu z nich okazywanego; widząc, że oni jedni czynny biorą udział w rozpatrywaniu i rozstrzyganiu różnych palących zagadnień bytu robotniczego i nieraz istotną poprawę tego bytu osiągają: — nic przeto dziwnego, że warstwa ta za prądem socyalistycznym pójść musiała i pod jego sztandarami do walki z rządem i do walki z kapitałem stanęła. Był to tylko dowód zdrowia moralnego: obudzenia się poczucia siły i chęci do walki z uciskiem. Tam, gdzie nie było szkoły, budzącej w młodych pokoleniach ducha narodowego i zdolności krytycznej gdzie społeczeństwo, po części z musu, po części z braku wyrobienia, nie znajdowało drogi do zbliżenia się do ludu; gdzie hasła wyłączności klasowej łączyły się z hasłami patryotycznemi, a nikt ich sprzeczności nie wyjaśniał; — tam najlepsi właśnie przedstawiciele warstwy robotniczej, nie mając znikąd obrony, musieli się znaleźć w obozie socyalistycznym. Jeśli kogokolwiek wolno nam o to winić, to jedynie samych siebie.

Taki oto był stan, w którym zastały nasze społeczeństwo wypadki dziejowe, wywołane wojną rosyjsko-japońską. Dopiero olbrzymie manifestacye i wybuchy strajkowe w styczniu 1905 roku uwidoczniły w całej pełni akcyę, przez lat tyle przez socyalizm szerzoną: ofiarność bezgraniczną w połączeniu z barbarzyństwem najpierwotniejszem; poczucie własnej krzywdy i uzasadnione dążenie do poprawy swego losu w połączeniu z najbezmyślniejszym szałem strajkowym, nie liczącym się zgoła z możliwościami ekonomicznemi; szlachetność uczuć w stosunku do idei, uważanej za zbawczą, połączoną z terorem słowa i czynu, z bezgraniczną nietolerancyą względem wszelkich żywiołów odmiennych. Anarchia uczuć i anarchia w działaniu — oto co odsłonił kryzys w państwie rosyjskiem na naszym gruncie.

Społeczeństwo stanęło oszołomione: w pewnej swej części dało się porwać rzekomo idealnym hasłom, w części innej uciekło. Wtedy dopiero stanęły do apelu na zaniedbanej niwie życia ropotniczego żywioły narodowe i rozpoczęły na szeroką skalę akcyę około zatamowania rozkładowego pod każdym względem prądu socyalistycznego i zbudowania na jego gruzach nowego gmachu: odczuwającego potrzeby całego społeczeństwa, a zarazem do własnego dobra zmierzającego — narodowego obozu robotniczego.

Wzmagająca się z dniem każdym antynarodowa i rozkładowa działalność socyalizmu, wymagała w pierwszym rzędzie pracy negatywnej — walki na wszystkich polach: w prasie jak w słowie, w fabryce, jak przy ognisku domowem, na każdej placówce, na której przeciwnik działał. Ale w parze z tem pójść musiała praca pozytywna: oprócz przyjęcia ogólnych wskazań programu narodowego, trzeba było stworzyć przystosowany bezpośrednio do zagadnień życia robotniczego plan i program, w życie to wniknąć, ująć je w ramy nowe, tchnąć w nie nową, na podstawach narodowych opartą ideologię, wskazać drogi, któremi do rozwiązania trapiących je zagadnień kroczyć należy.

Dzisiaj istnieje w kraju naszym potężny, potężniejszy, aniżeli szeroki ogół nasz przypuszcza, narodowy obóz robotniczy; wzmagająca się do niedawna siła socyalizmu stanęła u kresu swych zdobyczy i powoli co fać się zaczyna. Narodowy ruch robotniczy posiad dzisiaj nietylko płodną w konkretne czyny, acz tak niewielki okres czasu obejmującą, przeszłość; posiada nietylko własną swą publicystykę i prasę, własne hasł i symbole, ale nadto stał się na wszystkich niemal po łach naszego życia zbiorowego czynnikiem żywym, do niosłym, a nieraz decydującym. Narodowy ruch ro botniczy, zatoczywszy szerokie kręgi i stanąwszy na wszystkich placówkach bytu robotniczego, zarówno kul turalno-moralnych, jak wyłącznie ekonomicznych, zdoła już dzisiaj wytworzyć swój własny, daleko w przyszłość sięgający, program ideowy i odrębną do tych zadań programowych zastosowaną, taktykę działania.

Wyrazem tego ruchu są już dzisiaj doniosłe w życiu narodowem fakty: wspaniały zapał patryotyczny którego świadkiem był kraj nasz po pamiętnych orgiach międzynarodowo-klasowych z dni październikowych owe pochody i manifestacye, które się stały punktem zwrotnym w usposobieniu całej opinii polskiej — są w znacznym stopniu dziełem narodowo uświadomionego robotnika polskiego. Dwukrotnie w duchu narodowym przeprowadzone wybory do Izby państwowej, uwieńczone zwycięstwem kandydatów narodowych w całej niemal kuryi robotniczej; cała akcya szkolna, przeprowadzona ze znacznym udziałem warstwy robotniczej; uczestnictwo robotników we wszystkich w duchu narodowym prowadzonych pracach kulturalnych, jak w Macierzy i innych instytucyach oświatowych; uroczysty obchód roczniczy kostytucyi 3 Maja na całym obszarze kraju i wiele innych podobnych objawów są dowodem wciąż wzrastającej siły w szeregach narodowych warstwy robotniczej.

Nie na tem się atoli kończy wpływ i żywotność tego ruchu. Oto w dziedzinie najbardziej skomplikowanej, wymagającej już nie chwilowego zapału uczuciowego i manifestacyjnych porywów patryotycznych, lecz trzeźwego sądu, żmudnej i systematycznej pracy, poświęcenia stałego i niewyczerpanego — w dziedzinie bezpośrednich zagadnień ekonomicznych i ogólno-społecznych, życia robotniczego dotyczących, — ruch narodowy robotniczy najgłębsze i z każdym dniem wzrastające osiąga znaczenie.

Kraj cały pokrywa się siecią bezpartyjnych i niepolitycznych, wszakże otwarcie na gruncie polskim stojących związków zawodowych. Zmierzają one powoli, lecz stale do uregulowania życia zarobkowego i walk ekonomicznych w sposób kulturalny, o całość interesów

Nowy pamflet.

(Dokończenie.)

Zapewne oba te zdania napisał p. Feldman z udziałem swego mózgu, więc subjektywnej sprzeczności między temi zdaniami nie ma, jakkolwiek może ona uderzyć tych wszystkich, którzy nie przebywają na wyżynach myśli równych autorowi. Podczas gdy stronnictwo demokratyczno-narodowe uważa nacyonalizm jako praktykowanie patryotyzmu w życiu i w czynie, p. Feldman insynuuje stronnictwu demokratyczno-narodowemu niedorzeczny pogląd, jakoby wedle niego nacyonalizm w takim był stosunku do patryotyzmu, jak myśl polityczna do chaotycznego, błądzącego życia emocyonalnego.

Z tym poglądem p. F. walczy i oczywiście zwycięsko. Właściwym powodem nienawiści Feldmana do stronnictwa demokratyczno-narodowego, chęci ośmieszenia go i oplwania, jest znowu zasadniczy jego punkt wyjścia. To nić czerwona, która snuje się przez wszystkie jego wywody, to myśl główna, która ożywia autora i z niedowierzaniem każe przyjmować wszystkie najpiękniejsze jego zapewne polityczne myśli: autor jest Polakiem i żydem, on jest przedewszystkiem żydem. Stronnictwo demokratyczno-narodowe żąda natomiast od żydów polskich, aby byli przedewszystkiem Polakami, żydami zaś tylko pod względem religii, aby nie byli Polakami za wypowiedzeniem, to jest, póki się im dobrze wiedzie, póki ich kto palcem nie dotknie, ale bez zastrzeżeń i w każdym wypadku.

Tymczasem znalazł p. F. w „Przeglądzie Wszechpolskim“ zdanie: „Wpływ żydów na opinię działał i będzie działał rozkładająco, jedynem naszem względem niego zadaniem jest zwalczanie go wszelkiemi możliwymi sposobami“, więc nie zwalczania żydów, ale zwalczanie rozkładczego wśród nich kierunku. Czy tego rodzaju poglądów nie podzielają uczciwie myślące sfery wśród samych żydów? Niewtpliwie tak, ale pan Feldman jest innego zdania. Żydzi są nietykalni, krytyka żydów jest niedozwolona, żydzi, przedewszystkiem mają prawo dbać o siebie i cokolwiek robią żydzi w kraju dla najrozmaitszych partyj, to postępowy i kulturalny człowiek winien bez zastrzeżeń, co więcej z uznaniem i respektem przyjąć — chociaż „trzeba przyznać“ — jak autor mówi w innem miejscu — że kultura polska jest wyższą od żargonowej“.

Narodowa demokracya zwalcza zdaniem F. te tylko stronnictwa, które nigdy nie splamiły się ugodą i prowadzą masy pod sztandar niepodległości. Jest to fałszowanie prawdy; w sporze z ludowcami, socyalistami nie rozchodzi się bynajmniej o niepodległość. Tematem walki z ludowcami jest kwestya solidarności Koła polskiego, autonomii Galicyi itd., z socyalistami, walka klas. Wszakże idea niepodległości żyje w każdym Polaku, nawet sam F. powiada w innem miejscu, że „na dnie duszy mnóstwa stańczyków z pewnością drzemie ten ideał“ (II. str. 218).

Więc to gęganie kapitolińskiej gęsi na temat niepodległości polskiej ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Cicha celowapraca, nie jest czynnikiem godnym uwagi pana redaktora. Ponieważ zaś demokracya narodowa w Królestwie nie chce lekkomyślnie stawiać życia narodu na jedną kartę, nie chce bojowców z P. P. S. także rzekomych zwolenników niepodległości uznawać za bojowników niepodległości, a nawet ośmiesię ich potępiać, więc „hejże na Soplicę“.

Żali się p. F., że stronnictwo-narodowo-demokratyczne nie uznaje sprawiedliwości społecznej, ale sam za złe bierze posłowi Głąbińskiemu, iż tenże oświadczył się za prawem głosowania dla kobiet, co zaopatruje kropkami (II str. 185).

Żądanie stronnictwa ludowego powszechnego prawa głosowania do izb handlowo-przemysłowych zaopatruje wykrzyknikiem, zapewne dlatego, ażeby drobni handlarze, Kółka rolnicze nowo powstające, stan małego kupiectwa chrześciańskiego, nie mógł w tych wyborach brać udziału (str. 74).

Nie znajduje ani słowa potępienia przeciw lichwiarzom żydowskim i agentom emigracyjnym, ale gorszy się tem, że „Słowo Polskie“ pragnęło przyznania prawa głosowania tylko umiejącym czytać i pisać (II str. 212). Znowu widocznem jest, że tu chodzi o te tłumy żydowskie, nieumiejące czytać ani pisać żadnym językiem europejskim.

Z p. Feldmanem nie można polemizować na seryo, bo brak mu najelementarniejszych pojęć prawno-konstytucyjnych i ekonomicznych. Przesadne wyobrażenie o doniosłości i pożytku powszechnego i równego prawa głosowania najlepiej mu się zapewne uzmysłowi, gdyby się go spytano, czy pragnąłby np. w Rumunii, albo w Rosyi południowej powszechnego, równego i tajnego głosowania, pur et simple.

Zapewne, jeśli będzie szczerym, odżegnywać się będzie od tego projektu, stanowczo oświadczy, że te masy do tego jeszcze nie dojrzały. Powie, lub przynajmniej pomyśli tak, ponieważ słusznie nie chciałby dopuścić do nibyto prawnego dalszego ucisku żydów, któreby musiało być koniecznem następstwem udzielenia powszechnego głosowania masom chuligańskim.

P. F. rozczula się nad losem Rusinów wedle tej samej taktyki, wedle której wybaczał Stapińskiemu nawet jego lekki antysemityzm, wedle której nawet „Neue Freie Presse“ popiera Rusinów przeciw Polakom.

Prace dra Pazdry i dra Rozwadowskiego dowiodły, że strajki rolne wybuchły na Rusi głównie tam, gdzie byli żydowscy dzierżawcy lub właściciele, że wyzysk przez nich dokonywany był najbezwzględniejszy. Między Rusinami rozchodziły się broszury antysemickie przeciwko Lachom i żydom. Temu trzeba przeciwdziałać i nienawiść całą skierować ku Polakom na Rusi osiadłym.

W konsekwencyi z poprzedniemi przesłankami jest także pogląd Feldmana na rewolucyę w Rosyi. Pan F. nazywa tłumienie uczuć we własnym obozie cnotą „czysto policyjną“. Za to wrzaskliwe afiszowanie się ze swoim patryotyzmem na każdej niemal karcie książki, choćby bez najmniejszego związku z daną kwestyą uważa za rzecz właściwą i przyzwoitą.

Rewolucya socyalistyczna w Polsce i w Rosyi, to

narodowych dbały, a wrogi zarówno ciemiężycielskim i wyzyskującym tendencyom kapitału, jak bezmyślnym terrorystycznym metodom socyalizmu. W parze z tym ruchem zawodowym idzie szeroka akcya kooperatywna, sięgająca nawet do dziedziny najtrudniejszej, mianowicie kooperacyi wytwórczej; staje tutaj robotnik narodowy do walki z wyzyskiem pośrednictwa, wyzyskim, nad którym urodzeni „obrońcy proletaryatu" zupełnie do porządku dziennego przechodzą.

I posiada już dzisiaj narodowy ruch robotniczy własną swą ideologię, wyrosłą z jego dążeń i prac, ma swe symbole i tradycye, — czyli wszystkie owe „inponderabilia„, które stanowią widomy cement wśród chaosu podejmowanych zadań.

Wybory w Galicyi.

Wiedeń, 13 czerwca.

(A) Koło polskie zbiera się pojutrze, w sobotę na pierwsze swoje posiedzenie w gmachu parlamentu wiedeńskiego.

Że przyjedzie ono z kraju zaopatrzonem w bogaty materyał dowodów, świadczących o teroryźmie wyborczym socyalistów, syonistów i Rusinów, należy się spodziewać. Owe trzy stronnictwa wprawdzie krzyczą na ucisk, ale ten temat jest tylko manewrem, podyktowanym przez sumienie nieczyste. Broiły one tyle, że teraz chcą się zabezpieczyć przed stwierdzeniem winy w znany od wieków sposób: oskarżaniem stronnictw polskich o nadużycia, których się one same dopuszczały. Nie wątpimy więc, że w myśl wskazówki Rady narodowej Koło polskie przywiezie do Wiednia obfity zapas faktów, ilustrujących jak socyaliści, syoniści i Rusini pojmowali w praktyce czystość wyborów. Nie wątpimy także, iż Koło polskie nie będzie hołdowało taktyce odpornej, lecz samo pierwsze wystąpi do ataku przeciwko tym, którzy obiecywali chłopom podział cudzych gruntów i lasów, zniesienie opłaty za sól, zabór inwentarza wielkich właścicieli ziemskich, przeciwko tym, którzy dopuszczali się napadów na Polaków, tłukli kijami, obrzucali gradem kamieni, strzelali do urzędników, przeciwko tym, którzy wyłudzali legitymacye wyborcze, nie dopuszczali przeciwników-Polaków do głosowania, groźbą obicia straszyli opornych i biciem mścili się za nieposłuszeństwo partyi. Każdy poseł polski powinien przywieść z okręgu własnego należycie skontrolowane materyały dowodowe terroryzmu skarżących się na ucisk terorystów.

Takiem jest zadanie Koła. Zgrzeszyłoby ono ciężko pod względem narodowym, gdyby nie rozwinęło odrazu jak największej energii celem sparaliżowania przygotowywanej przez terorystów akcyi spotwarzania w parlamencie wiedeńskim na wielką skalę narodu polskiego w zaborze austryackim. Koło polskie ma przecież pełne prawo wymagania od gabinetu bar. Becka, aby i on wystąpił w obronie prawdy.

Gabinet barona Becka, posiadający w swem gronie dwóch ministrów Polaków, wie dobrze, że partye terrorystyczne uciskiem nazywały te zarządzenia administracyjne, które zmuszały do poszanowania praw oraz przepisów również i terrorystów. Na biurku pana ministra spraw wewnętrznych musiały podczas kampanii wyborczej co chwila się zjawiać akty z namiestnictwa lwowskiego, wykazujące dokumentami bezpodstawność wielu skarg na ucisk władz, musiały się zjawiać raporty o sposobach, z pomocą których partye terrorystyczne prowadzą agitacye wyborcze. Ministrowie z baronem Beckiem na czele mieli też sposobność niejednokrotnie poinformowania się u ludzi bezstronnych o gwałtach i nadużyciach terrorystów. A ci ludzie bezstronni, którzy nie kandydowali, mają chyba takie same, jeżeli nie większe prawo do wiarogodności, jak pan dr. Birnbaum albo inny zbankrutowany kandydat, wylewający swą irytacyę z powodu utraconego mandatu w skargach albo artykułach. Wobec tego istnieje uzasadniona nadzieja, że obecny gabinet zaraz na wstępie rozprawy o wyborach galicyjskich złoży oświadczenie, że uważa ryczałtowe oskarżenie o ucisk wyborczy władz politycznych galicyjskich za oszczerstwo i że przeciwnie na sumieniu terrorystów cięży wiele przewinień niesumiennej, co więcej zbrodniczej agitacyi.

Wiadomości polityczne.

RUSINI W PARLAMENCIE WIEDEŃSKIM.

Wiedeńska „Polnische Post" pisze w sposób następujący o posłach ruskich w parlamencie wiedeńskim: „Obecni posłowie ruscy prowadzili dotychczas agitacyę gwałtowną, przekraczającą często dozwolone granice. Czemś innem atoli jest agitator, czem innem polityk parlamentarny. Tamten budzi pożądanie w masach, które obrabia, i tem może się zadowolnić. Zadanie polityka parlamentarnego polega na zdobywaniu rezultatów pozytywnych. Opinie, głoszone przez świeżo wybranych posłów ruskich, dowodzą, że n i e z d a j ą s o b i e o n i s p r a w y z o l b r z y m i e j r ó ż n i c y, j a k a z a c h o d z i m i ę d z y a g i t a t o r e m i p o l i t y k i e m p a r l a m e n t a r n y m. Inaczej pewien młody poseł ruski nie mógłby wołać z emfazą, że klub ruski będzie w parlamencie prowadził nieustanną walkę. Tego rodzaju patetyczny monolog sprawia być może doskonałe wrażenie w ramach mowy agitacyjnej, wygłaszanej wobec rzeszy potulnych wyborców. I w samej rzeczy ma się wrażenie, jakoby posłowie ruscy istotnie żywili zamiar wygłaszania w parlamencie tego rodzaju monologów. Pod wpływem swego otoczenia wschodniogalicyjskiego, oddają się złudzeniu prawdziwych prowincyonalistów, że wielki świat nie zna spraw pilniejszych nad ich żale powiatowe. Przekonają się przecież niebawem, j a k i e m d z i e c i ń s t w e m j e s t p l a n p r z e n i e s i e n i a G a l i c y i w s c h o d n i e j d o W i e d n i a. Austrya jest państwem rozległem, w którem mieszka szereg wysoko rozwiniętych ludów z rozmaitymi interesami kulturalnymi i gospodarczymi. Przedstawiciele tych narodów mają mnóstwo zadań do załatwienia. A n i n a w e t n a m y ś l i m n i e p r z y c h o d z i, a b y t r a c i ć c z a s n a s ł u c h a n i u w r z a s k ó w, z a b a r w i o n y c h p a r t y k u l a r z e m. Kto w parlamencie chce, aby go brano na seryo, ten musi poddać się prawom, które tam się skrystalizowały na podstawie tradycyi długoletniej. Musi sformułować życzenia możliwe do spełnienia i szukać dla siebie większości."

Tyle „Polnische Post". Tygodnik wiedeński ma zupełną racyę. I właśnie dlatego, że Rusini okażą się nieudolni do pozytywnej pracy politycznej, obecne ich powodzenie podczas wyborów kryje w sobie zarodek przyszłych klęsk.

GROŹNY STAN W POŁUDNIOWEJ FRANCYI.

Jeżeli przywódcy ruchu winniczego stracą głowę lub legiony niezadowolonych wyjdą z trybu dotychczasowej karności — jeżeli rząd ewentualnie nie przychyli się w bardzo znacznej części do żądań winogrodników — to na południu i w środkowej Francyi może przyjść do istotnie groźnej rewolucyi. W zeszłą niedzielę odbył się w Montpellier największy wiec dotychczas we Francyi znany; z górą pół miliona ludzi wzięło w nim udział. Na pomieszczenie takich tłumów nie było sposobu — biskup pozwolił im szukać na noc schronienia w kościołach.

Rząd uważał za stosowne przedsięwziąć pewne środki ostrożności, sprowadził do miasta znaczny kontyngens wojska. Jednakże wiec odbył się spokojnie. Za to w Perpignan i w Narbonne przyszło tego samego dnia do rozruchów, lud obrzucił wojsko i żandarmów kamieniami, zaczem oficerowie dali rozkaz rozpędzenia tłumów z pomocą bagnetów. Prócz paru drobnych poranień, gorszych następstw jednakże nie było. Wiece uchwaliły dać rządowi ultimatum: albo przeprowadzi bezzwłocznie ustawy, wyzwalające winogrodnictwo z pod konkurencyi północno-francuskich fałszerzy i importerów z zagranicy, albo też ludność winniczych obwodów zaprzestanie płacić podatki, a wszystkie magistraty i Rady miejskie podadzą się do dymisyi. Prawdopodobnie złożą i deputowani swoje poselskie mandaty.

Podobna groźba zapowiada tylko, jako bezpośrednie następstwo, stan zorganizowanej anarchii. Należy pamiętać, że demonstrantów jest już około miliona! Organizacyą olbrzymich wieców zajmuje się grupa winogrodników, znana jako „komitet z Argeliers"; na jej czele stoi właściciel winnicy, Marcelin Albert. Wydała ona odezwę, nawołującą lud do spokoju i porządku, ażeby nie iść na ręka nieprzyjaciołom winogrodników. Mimo to nie brakło na wiecach sztandarów i emblematów wygrażających; między innemi obnoszono gilotynę, a na jednym z sztandarów widniał napis: „Żołnierze, nie strzelajcie! Wasi bracia głód cierpią. Niech żyje wojsko!"

Wojsko — jak wiadomo z ostatnich telegramów — zaczyna wyraźnie objawiać swe sympatye z ludem. Niema w tem nic dziwnego, gdy się zważy, że z jednej strony żołnierze wojsk tamtejszych są po największej części miejscowego pochodzenia, niedawno wyszli z winnic i niebawem znów do nich powrócą — a z drugiej strony, propaganda antimilitarna bezczynną nie jest.

Korespondenci pism paryskich przyznają, że Marcelin Albert i jego zastępca, Ferroul (który co dopiero zrezygnował z burmistrzostwa w Narbonne), czynią, co mogą, ażeby ruch utrzymać w karbach porządku. Dotychczas działają oni pod hasłem, obwołanem po wiecach: „Vive à jamais le Midi! Vive le vin naturel!" Ale — głód jest złym doradcą. Na uwagę zasługuje

---

potomek w prostej linii „romantyzmu polskiego", „w niej odżył duch prometejski" (II str. 219).

Więc to romantyzm polski uświęcił noże i brauningi, więc duchowym ojcem napadów na poczty, zabijania niewinnych ludzi, rozbijania kas bankowych jest Słowacki i Mickiewicz, Szopen i Grottger? Zaiste nie ma tak skrajnego demokraty, któryby nie cenił sobie dobrego pochodzenia i nie fabrykował sobie chętnie drzewa genealogicznego! Jeśli się samemu nie ma czystych rąk, to przynajmniej miło powiedzieć, że się ma przodków zasłużonych.

Na stronie 218 zapewnia p. F. że „państwo, jako organizacya interesów terytoryalnych narodu jest koniecznością niezbędną i uprawnioną". Socyalizmowi poczytuje za zasługę, że w r. 98 nie dopuścił do ekscesów antysemickich, spełnił więc „straż bezpieczeństwa i porządku publicznego" (str. 121); za złe bierze szlachcie z czasów saskich, że broniła samowoli. A jednak mimoto wszystko bierze za złe „Słowu Polskiemu", iż w marcu 1906 nawoływało do podjęcia energicznej walki z anarchią.

Nacyonalizm na całym świecie, zdaniem p. F. zbankrutował. „Słowo Polskie" posiada wszystkie znamiona moral insanity, ale stronnictwo wzrasta coraz więcej i ma wszelkie warunki rozwoju, a między narodowymi demokratami jest „mnóstwo ludzi osobiście zacnych i dobrych chęci".

Jakim sposobem tak pozbawieni zasad naczelnicy stronnictwa i tak liche pismo może zgromadzić coraz potężniejącą falangę ludzi, może objąć cały kraj i natchnąć go entuzyazmem, tej tajemnicy się czytelnikowi nie tłumaczy. A pochwała dla narodowych demokratów, to znowu wędka na niewinnych i klin wbity między stronnictwo, a pismo.

Nie dawno w Krakowie dr. Adolf Gross, twórca partyi niezawisłych żydów krakowskich, na zgromadzeniu służby miejskiej wypowiedział te słowa, które cytuję wedle „Naprzodu" *): My żydzi chcemy wprowadzić prawdziwą miłość bliźniego, którą klerykali mają na ustach, a w sercach jad i nienawiść" — p. F., który razem z p. Grossem wydawał w swoim czasie „Dziennik Krakowski" również nie przebiera w wyrazach, gdy chodzi o „klerykałów i duchowieństwo; wedle niego ono jest głównym czynnikiem na wschodzie w walce z Rusinami. Narodowa demokracya oddała w ten sposób „lud zupełnie w ręce duchowieństwa, które rośnie jako dotęga klerykalna i w tym duchu coraz bardziej fanatazuje umysły". „Pod pozorem pielgrzymowania do Krakowa, urządza się z rozmaitych okolic via Kraków pielgrzymki do miejsc odpustowych, na czem kultura chyba mało zyskuje" (II 224). Że religia jest czynnikiem kulturalnym i to nie ostatniej miary, wiedziałby p. F., gdyby miał mniej chaotyczne wykształcenie. Ale może wie o tem i dzisiaj, tylko nienawiść do duchowieństwa i katolicyzmu oczy mu zasłania.

Że partya chrześcijańsko-socyalna w tych warunkach wychodzi w przedstawieniu p. F. fatalnie, to się samo przez się rozumie. Posłowie jego, to ludzie bez zdolności, myśli i siły twórczej, zera nadęte, znaczenie mający tylko parafialne. „Główna, prawie jedyna siła ideowa partyi nie płynie z uświadomienia ludu w kierunku autoemancypacyi, lecz, ze źródła nienawiści" (II 250). Na stronie 243 czytamy znowu, że ewangelia jest jedyną mistrzynią chrześcijańsko-socyalną. Wynika stąd chyba, że ewangelia uczy nienawiści; ale prawda, p. Feldman nie ma obowiązku jej znać, tylko lepiejby w tym razie czynnił, gdyby o niej nie mówił. Zapewne p. F. tak nie myślał nawet, chciał tylko powiedzieć, że ewangelia p o w i n n a być źródłem, a faktycznie jest źródłem nienawiść, ale ten przykład dowodzi, jak pobieżnie, niemal bez ponownego odczytania, dla sensacyi jedynie pisał swoją książkę. Co atoli pisze w dalszym ciągu, to jest już wprost potwarzą i żadną miarą usprawiedliwić się nie da.

Autor cytuje religijną naukę o przebaczaniu krzywd i dodaje urągliwie „jakie to zgodne z ideą emancypacyi ludu, z ideą wyzwolenia godności osobistej, charakteru i samodzielności ekonomicznej". Jeżeli poprzednio nie czuł, jak powinien przez samą przyzwoitość być wstrzemięźliwym w napaściach na religię katolicką, będąc sam "inowiercą, tak teraz nie mogąc wznieść się do tego ideału, jaki zakreśla nam nasza wiara, niebacznie uznaje zemstę, odpłacanie krzywd ,jako cechę godności osobistej i charakteru. Czyż potrzeba przypomnieć, coby się stało w tej Galicyi, gdyby chłop polski i ruski pamiętał krzywdy żydowskie! Autor o nich nie wspomina, ale chłopi pamiętać mogą i gdyby nie ta religia katolicka, łżona i wyszydzona przez autora, zapewne nie śmiałby p. F. bezkarnie napadać od szeregu lat na wszystko, co nam katolikom jest drogie i święte.

Przechodzę do kwestyi żydowskiej.

W sprawie tej Alfred Nossig kiedyś gorący patryota polski sformułował w r. 84 pod koniec swego artykułu o udziale Żydów w powstaniach polskich ogłoszonego w „Ojczyźnie", że „Żydom pozostaje tylko Palestyna, albo asymilacya konsekwentna za pośrednictwem chrztu" (II str. 279). P. F. zdanie to cytuje i nie bardzo go nawet zwalcza. Nossig sam wybrał jawnie i otwarcie pierwszą ewentualność z patryoty przeszedł do obozu syonistów, których został jednak jednym z przywódców i najwybitniejszych naukowych teoretyków. Sąd Nossinga o tej kwestyi zasługuje na podniesienie. P. F. nie poszedł drogą drugą; jeżeli jednak i za pierwszą się nie oświadcza. to z obawy antysemityzmu w kraju.

Przyznaje jednak, że „asymilacya słabe zrobiła postępy" (II str. 289), Witołd Lewicki woła: „Idzie o otwarcie żydowskim właścicielom szlacheckiego salonu; uczynić to można i potrzeba". P. F. cytuje to zdanie nieco ciasno — delikatnie mówiąc — ujmujące kwestyę żydowską bez słowa zastrzeżenia.

Czyżby proletaryat żydowski nie miał już żadnych postulatów? Czy inteligencya żydowska nie woła o szersze niż dotąd uwzględnienie jej na każdym polu, a czy nawzajem kraj nie ma pewnych słusznych pretensyi odnośnie do szynkarzy, lichwiarzy, ajentów emigracyjnych, żydowskich towarzystw zaliczkowych i żydowskich handlarzy dziewcząt? Że p. Witołd Lewicki tej rzeczy nie wyczerpał, nic dziwnego, ale p. F. z takim rozmachem pisze, tak na prawo i na lewo wymierza

*) „Naprzód" z 22 kwietnia 1907 l. 109.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 2L.

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW

PAPA DO KRYCIA DACHÓW

LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach

PŁYTY izolacyjne do

też okoliczność, że na wiec do Montpellier przybyło około 2.000 Katalończyków z sąsiedniej Hiszpanii, członków tamtejszego ruchu rewolucyjnego. Mieli czapki frygijskie czerwone.

TRAKTAT FRANCUSKO-JAPOŃSKI.

Wedle doniesień paryskiego „Figara“, traktat francusko-jakoński ma składać się z dwóch części: ugody i deklaracyi.

Francya i Japonia oświadczają, że w równej mierze ożywione są chęcią rozszerzenia i umocnienia przyjaznych swych stosunków oraz zharmonizowania swych interesów w Azyi wschodniej. gdzie oba mocarstwa wywierają wpływ w różnych postaciach.

Strony traktatowe jednomyślnie uznają, że pierwszą gwarancyę ich interesów stanowi niezawisłość i całość Chin; następną zasadą kontrahentów będzie stać na straży wewnętrznego pokoju i bezpieczeństwa państwa chińskiego, tak niezbędnych z punktu widzenie interesów wszystkich mocarstw europejskich.

Francya i Japonia gwarantują sobie wzajemnie terytoryalny stan posiadania w Azyi wschodniej którego uwzględnione zostają trzy postacie, posiadłości we właściwem znaczeniu wyrazu np. francuskie w Indochinach, kraje okupowane wojskowo, jak wydzierżawiona od Chin przez Francyę grupa wysp Kuangczu, wreszcie protektorat czyli stosunek zwierzchniczy Japonii do Korei.

Podobno gwarancya nie obejmuje zajętej przez Japonię części Mandżuryi ze względów delikatności wobec sojuszniczki francuskiej — Rosyi.

Sprawa traktatu handlowego dla Indochin nie została rozwiązana przez ugodę polityczną francusko-japońską, jednakże właściwa wymiana zdań rokuje dobre nadzieje na przyszłość, tymczasem zaś oba rządy zastrzegły wzajemnie dla swych poddanych na terytoryach Indochin i Japonii prawo największego uprzywilejowania.

JAPONIA I STANY ZJEDNOCZONE.

W ostrej sytuacyi, wytworzonej przez rządowe władze kalifornijskie i magistrat San Francisco, jedynymi objawami uspokajającymi są na razie wyjazdy prezydenta Roosevelta i japońskiego ambasadora w Waszyngtonie. Prezydent udał się na otwarcie wystawy w Jamestown, stamtąd ma wyjechać na kilkotygodniowe letnie wczasy.

Sądzą, że, gdyby położenie było tak groźnem, jakiem je przedstawia znaczna część prasy tak amerykańskiej, jak japońskiej, to prezydent pozostałby w Waszyngtonie. Amabasador japoński, Aoki, rozpoczyna równocześnie objazd antijapońskich okolic Oceanu Spokojnego, ażeby na miejscu zbadać, o ile usposobienie ludności jest wynikiem istotnie rasowych uprzedzeń, a o ile — agitacyi związków robotniczych, którą, jak to niedawno stwierdzono, należy odnieść do olbrzymiego krachu finnsowego i budowlanego. Mówią więc, że ambasador nie puszczałby się w podróż tak niemiłą, mogącą wystawić go nawet na zniewagi i pewne niebezpieczeństwa, gdyby między jego rządem a waszyngtońskim stosunki były rzeczywiście naprężone.

Naszem zdaniem, sytucya wtedy tylko staje się zrozumiałą, gdy się nie traci z uwagi faktu, iż istotne naprężenie stosunków panuje, nie między Japonią a Waszyngtonem, lecz między Waszyngtonem a Kalifornią. Kalifornia odpycha Japończyków od siebie wszystkimi sposobami, zaś rząd federacyjny, chcąc to stanowisko złagodzić i otworzyć drogę do porozumienia się i z tym opornym Stanem i z rządem tokijskim, pogorszył rzeczywisty stan rzeczy przez regulamin paszportowy, wykluczający pewne kategorye japońskich robotników z terytoryów nad wschodniem wybrzeżem Pacyfiku — i przez regulamin szkolny, stwarzający w San Francisco utrakwizm. Kalifornia wyzyskuje ustawę paszportową z wielką bezwzględnością, a mimo to nieustaje w agitacyi przeciw napływowi Japończyków wszelkiej kategoryi i usiłuje drogą gwałtów pozbyć się tych, których już ma — zaś władze miejskie w San Francisco złożyły ustawę utrakwistyczną do aktów i w dalszym ciągu patrzą pobłażliwie na gwałtowny ze strony władz szkolnych ostracyzm japońskiej młodzieży.

Ambasador Aoki daje dowód wielkiej odwagi, skoro wśród takich okoliczności zabiera się do podróży, mającej dostarczyć mu naocznych spostrzeżeń. Prezydent ze swej strony nie potrzebuje zapewne zamykać sie na upalne tygodnie w Białym Domu, ażeby módz każdej uhwili komunikować się z odpowiednimi czynnikami. A tylko przecież jedna zdaje się być droga do wyjścia z położenia: Koercya Kalifornii przez rząd federacyjny. Jak atoli wskazaliśmy już poprzednio, niema żadnych widoków, aby Waszyngton chciał, lub mógł chwycić się tak trudnego i tak niebezpiecznego środka..

Dlatego, sytuacya jest rzeczywiście groźną. Japończycy tracą resztę cierpliwości. I tak do Nowego Jorku telegrafują z Tokio, że wicehrabia Tani, szef opozycyi w Izbie wyższej, powiedział: „Prześladowanie Japończyków w San Francisco jest zbrodniczem bezprawiem. Jeżeli dyplomacya nie sprawdzi należytej zmiany, pozostanie nam tylko jedna droga — wojny. Jesteśmy silnie zdecydowani. Ameryka ustąpi z pewnością, bo jej ludność jest ożywiona przeważnie handlowemi uczuciami“.

W podobnym duchu, tylko namiętniej, przemawia japońska prasa — i to nie tylko opozycyjna — stwierdzając bowiem przyjazne stosunki między obu rządami i mówiąc ogólnie między ludnością obu krajów, kładzie nacisk na tem, iż ewentualnie rząd waszyngtoński odpowiada za położenie w Kalifornii, a cierpliwość japońska już się wyczerpała.

UCHWAŁA SOCYALISTÓW ROSYJSKICH.

Na zjeździe socyalistów rosyjskich w Londynie — jak donosi „Towariszcz“, zapadła następująca rezolucya:

„Zjazd 1) zwraca uwagę socyal-demokratów w Dumie na konieczność i ogromne znaczenie, nie tylko dla proletaryatu polskiego, ale i dla całej sprawy rewolucyi, nieustannego i bezlitosnego ujawnienia kontr-rewolucyjnej i „czarnosecinnej“ fizyognomii działalności demokratów narodowych, jako sprzymierzeńców samowładztwa w walce z rewolucyą; 2) uznaje, że polska frakcya narodowo-demokratyczna powinna być zaliczona do tych grup w Dumie, z któremi socyal-demokraci nie powinni wchodzić w żadne układy i kompromisy; 3) poleca komitetowi frakcyi socyal-demokratycznej w Dumie porozumieć się z zarządem socyal-demokracyi Polski i Litwy, a głównemu zarządowi socyal-demokracyi Polski i Litwy utrzymywać ścisłe stosunki z frakcyą w tym celu, aby zorganizować systematycznie otrzymywanie niezbędnych materyałów, zarówno dla krytyki narodowej demokracyi, jak również dlatego, aby skutecznie bronić interesów proletaryatu polskiego w Dumie“.

Rezolucyę tę przyjęto większością 170 głosów przeciw 35; pięćdziesięciu kilku delegatów wstrzymało się od głosowania.

Socyaliści polscy, przegrawszy kampanię w kraju, szukają sprzymierzeńców w organizacyach obcych. W tym wypadku łączą się z partyą rosyjską, podnosząc ją do walki przeciw interesom narodowym polskim.

Przymierza tego rodzaju nie wzmocnią jednak stanowiska socyalistów Polsce.

CO GROZI IRLANDYI?

Dotychczas, przez dziewięć wieków z górą obcego panowania, lud irlandzki trzymał się twardzo idei narodowej, dla niej cierpiał i w niej za naszych czasów wstał z wiekowego odrętwienia.

Teraz, jeden wielki błąd polityczny irlandzkiego Koła polskiego grozi krajowi radykalną reakcyą. Źródło tego błędu jest w przysłowiowej niezgodzie i kłótliwości irlandzkich polityków. Jak już obszernie wyłuszczaliśmy, jedna grupa posłów, chcąc koniecznie zdyskredytować grupę przewodnią z oficyalnym prezesem Koła, Janem Redmondem, pchała tegoż ostatniego jeszcze przed wyborami do układów z członkami dzisiejszego gabinetu. Wynikiem układów był wyśmiany niedawno i odrzucony „bil dewolucyjny“, który, stwarzając w Dublinie „Radę narodową“ dla zarządu pewnymi wydziałami krajowej administracyi, miał „torować drogę“ do całkowitego wyodrębnienia Irlandyi w myśl gladstońskiego „homerulu“.

Obecnie Redmond z przewodnią grupą Koła, broniąc się przed opinią, oświadcza, iż został przez gabinet Campbell-Bannermana głęboko zawiedziony, że nigdy się niespodziewał, aby rząd przez dewolucyę śmiał rozumieć ustanowienie Rady, do kompetencyi której miałoby należeć z 48 wydziałów irlandzkiej administracyi tylko... ośm — i to podrzędnych. Redmond więc, a z nim na razie całe Koło rzuca bombę w politykę — zrywa stosunki z partyą rządową. Nie dość na tem, Koło, świadome, iż rząd nie byłby się odważył przedstawić dewolucyjny bil tak niewystarczający, gdyby nie mógł liczyć na poparcie w Izbie stronnictwa pracy, wydaje temu stronnictwu wojnę!

Koło zrobiło nawet doniosły pierwszy krok nieprzyjacielski. Ponieważ zawakował mandat poselski w angielskim okręgu Jarrow, gdzie związki robotnicze stawiają swego kandydata z dużą nadzieją zwycięstwa, Koło, polegając na znacznej liczbie Irlandczyków w tym okręgu, stawiło również swego kandydata. Fakt ten wywołał niesłychaną konsternacyę w parlamentarnych Kołach liberalnych i robotniczych. Stronnictwo Pracy podniosło głośny protest, przypomina Kołu, że w ciągu ostatnich wyborów wstrzymywało się skrupulatnie od jakiejkolwiek agitacyi czy akcyi w okręgach irlandzkich, że wogóle wykluczyło Irlandyę z programu wyborczej propagandy. Teraz atoli grozi, że, jeżeli Irlandczycy nie cofną swego kandydata w Jarrow, to ono — stronnictwo Pracy — rozpocznie z całą siłą agitacyę robotniczą w Irlandyi.

Prawie niepodobna przypuścić, aby ta groźba nie miała poskutkować. W przeciwnym razie, Koło irlandzkie musiałoby z zupełną pewnością stracić jedyny mandat, jaki posiada w unionistycznem mieście Belfast i wystawić się na daleko gorszy od dzisiejszego rozprzęg w swem własnem łonie. Poza tem, agitacya robotnicza w Irlandyi musiałaby z gruntu odmienić stosunek mas ludowych do jedynych dwóch czynników życia politycznego, duchowieństwa i narodowej inteligencyi.

---

sprawiedliwość, że możnaby przypuścić że nam coś rozumniejszego w tym kierunku powie.

Kółka rolnicze, narodne torhowle wywołują niezadowolenie autora. Zapomina on o prawie bliższości, zapomina o samoistnem prawie każdego narodu do rozwoju ekonomicznego.

Syoniści pod przewodnictwem Hermana Diamanda obecnego wodza lwowskich socyalistów (II str. 286) (sic!) wydali hasło, naśladowane z Marxa „Żydzi wszystkich krajów solidaryzujcie się! Precz z wygodną maskaradą asymilacyjną, precz z służalczym muzykantem Janklem i jego wielbicielem“! W programie krajowym piszą syoniści, iż należy popierać gospodarstwo krajowe „kiedy i o ile ono szerszym warstwom Żydów korzyści przysporzyć zdoła“. A więc „kiedy i o ile“, poparcie warunkowe ale przynajmniej konsekwentne, bo syoniści nie będąc Polakami, nie mają obowiązku Polaków bezwzględnie popierać.

Jednak p. F. nie oświadcza się za żadną z alternatyw Alfreda Nossiga. On twierdzi, że asymilacya jest procesem żywiołowym a nawet psychologiczną koniecznością. Chętnie temu wierzymy i pragniemy wierzyć, boć to przecie od szeregu lat jest programem całego kraju i wszystkich dobrze myślących obywateli.

P. F. jednak wątpi „czy asymilacya istotnie oznacza rozwiązanie kwestyi żydowskiej. Teorye o narodowości i walce ras zbytnio sie narzucają na każdym kroku, by mogły być tolerowane“. „Galicya za dużo posiada Żydów a stosunki w niej zbyt są skomplikowane, by można było myśleć o ich ryczałtowem spolonizowaniu“ (II str. 299). Mówiąc o emigracyi Żydów dodaje, że byłoby pożądanem, „aby ona odbywała się jeszcze liczniej, byleby planowo i bez ofiar“.

Tłumną emigracyę żydów nazywa autor „ulgą ogromną dla Europy, zyskiem niemałym dla ogólnej cywilizacyi, oczywiście pod warunkiem odrębnego i swobodnego kraju żydowskiego. Jednak przyszłość i poprawa losu żydów leży tylko w łączności z tym krajem (tj. Polską), z jego kulturą i jego demokratyzacyą“ (II. 307).

Trudno nam w tem miejscu wnikać w istotę kwestyi żydowskiej, jednej z najdrażliwszych ze wszystkich; ale wobec twierdzenia Feldmana, iż wolno żydom żądać w kraju swobody dla swoich odrębności i tradycyj kulturalnych (II. str. 300), wolno im żądać pobierania nauki w języku żydowskim lub hebrajskim, odpowiedzieć trzeba, że w zasadzie takie postawienie kwestyi jest niewątpliwie słuszne i humanitarne, ale w takim razie wolnoby było domagać się w kraju takiego samego prawa, jakie istnieje nietylko w Rumunii, ale także w tak oświeconych Stanach Zjednoczonych,— prawa przyznającego pełnię praw obywatelskich tylko swoim.

Jeżeli naród o tak starożytnej kulturze jak Chińczycy, nietylko nie może uzyskać w Stanach Zjednoczonych praw obywatelskich, ale nawet im tam dostać się nie wolno, to z tej samej racyi kraj rdzennie polski mógłby wykluczyć od wspólności obywatelskiej tych, którzy mimo kilkuset lat wspólnego życia do łączności z tym krajem się nie poczuwają.

Stanowisko, o którem mówił p. F. przy końcu pokrywa się ze stanowiskiem „Tygodnika“, czasopisma, wydawanego w Krakowie przez dra Grossa. Tygodnik ten:

1) „zarzuty ze strony antysemitow uważa za chęć odwrócenia ludu od istotnych jego krzywd i krzywdzicieli“, (a więc istotni krzywdziciele, to szlachta i duchowieństwo, a pełni miłości ewangielicznej to żydzi), jak to zresztą wyraźnie dr. Gross 21 kwietnia na publicznem zgromadzeniu w Krakowie powiedział;

2) „występuje przeciw zasadzie asymilacyi żydów“ i „domaga się, aby wolno było żydowi używać wobec władz języka żydowskiego, aby żydzi mieli w instytucyach publicznych, w Banku krajowym, w kasach oszczędności, w Towarzystwie ubezpieczeń etc. stosunkowe zastępstwo“. „Asymilacya“ — pisze dalej „Tygodnik“ jako problem polityczny jest nonsensem, a zarazem szkodliwą, o ile chce być obróconą w czyn“ (II. str. 312).

Nie warto mówić w dalszym ciągu o tem, co pisze autor o innych stronnictwach w kraju. Może do tego zdarzy się jeszcze sposobność kiedy indziej. Celem niniejszych uwag było jedynie zwrócenie uwagi publicznej na to kukułcze jajo, złożone literaturze polskiej i sprowadzenie obecnego „utworu“ p. Feldmana do właściwej wartości.

VERAX.

Instytucya gminnych rad sierocych.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie zalecił jeszcze w roku zeszłym wszystkim sądom powiatowym wschodniej Galicyi, aby przystąpiły do zakładania tak zwanych gminnych rad sierocych. Według równocześnie wydanych przepisów, rada sieroca ma być organem pomocniczym przy spełnianiu włożonych na sąd opiekuńczy obowiązków, wynikających z ustawy cywilnej. W szczególności rada sieroca czuwać ma nad tem, aby opiekunowie spełniali sumiennie swe obowiązki wobec przepisów, zwłaszcza w kierunku ich wychowania i wykształcenia, a w razie spostrzeżenia nadużycia, ma współdziałać nad tegoż usunięciem przez przedstawienie i upomnienie, a gdy te nie skutkują, ma donieść o tem sądowi opiekuńczemu.

Rada ma donieść również sądowi o każdym wypadku potrzeby ustanowienia opiekuna, oraz wskazać osoby, które do spełnienia tego obowiązku najwięcej się nadają.

Naczelnik gminy, lub tegoż zastępca zwołać ma każdego roku w miesiącu styczniu radę gminną celem

Długie rękawiczki glace i duńskie, czarne i kolorowe, poleca w największym wyborze taniej niż wszędzie rękawicznik
Jakób Führer
ul. Krakowska l. 2, róg Rynku
obok firmy „Wallach i Syn“.

wyboru rady sierocej. Przewodniczącym tej rady jest każdoczesny naczelnik gminy lub tegoż zastępca.

Rada gminna wybiera z pośród siebie najmniej trzech członków na radnych dla spraw sierocych i dwóch zastępców. Każdoczesni proboszczowie obu obrządków i kierownik szkoły miejscowej, a względnie nauczyciel powołany do zastępywania kierownika szkoły są już z mocy swego urzędu członkami rady sierocej.

Po ukonstytuowaniu rady sierocej winien przewodniczący tejże wymienić sądowi opiekuńczemu nazwiska członków, jak niemniej zawiadomić sąd o każdej późniejszej zmianie w składzie rady.

Rada sieroca zbierać się ma na swe posiedzenia w miarę zachodzącej potrzeby, najmniej jednak jeden raz w każdym miesiącu i załatwiać na nich udzielane jej przez sąd opiekuńczy polecenia i wezwania, rozstrzygać o prośbach i zażaleniach wnoszonych do niej przez członków gminy, lub w razie nieosiągnięcia zgody przedkładać je sądowi opiekuńczemu wraz z swymi wnioskami.

Rada sieroca wybiera z pośród siebie jednego t. z. ojca sierot, który z ramienia Rady wykonywa jej zarządzenia, przyjmuje także poza posiedzeniami Rady, wnioski mieszkańców gminy w sprawach sierocych, należące do rozstrzygania Rady i zdaje z nich sprawę Radzie sierocej.

Instytucya gminnych Rad sierocych opiera się o istniejącą organizacyę gminną. O losach gminnych Rad sierocych decyduje zatem z natury rzeczy stanowisko, jakie wobec tej instytucyi zajmuje Rada gminna, względnie naczelnik gminy.

To też wszędzie tam, gdzie te czynniki bądź sceptycznie bądź wprost nieżyczliwie zapatrują się na instytucyę gminnych Rad sierocych, nie mogą one się przyjąć, lub zapuszczają tylko wątłe korzenie.

Ponieważ ze względu na cel instytucyi gminnych Rad sierocych bardzo na tem zależeć musi, aby te Rady o ile możności we wszystkich gminach pozostały, a następnie funkcye swoje należycie pełniły, czego atoli przy obojętności i bierności zarządów gminnych nigdy się nie osiągnie, lwowski wyższy sąd krajowy odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą, aby w odpowiedni sposób pobudził naczelników gminnych do żywszego zajęcia się humanitarną instytucyą gminnych Rad sierocych, za inicyatywą sądów powiatowych w życie wprowadzaną.

Wydział krajowy, czyniąc temu życzeniu zadość, wezwał wszystkie wydziały powiatowe, ażeby w sposób odpowiedni zwróciły uwagę naczelników gmin na humanitarną instytucyę gminnych Rad sierocych i zachęcały ich do skutecznego współdziałania w tworzeniu w gminie tej instytucyi.

Z Pamiętników rewolucyonisty rosyjskiego.

(Dokończenie).

Stan zgnębienia, w jakim znajdowaliśmy się, nie da się opisać.

Ale okazało się, że i morfina była zepsutą, większość więc tych, co ją zażyli, przyszła do siebie po krótkotrwałych objawach zatrucia.

Tylko Bobochow i Kałużnyj, którzy zażyli potrójną dawkę, bardzo prędko zapadli w stan omdlenia. W nocy Bobochow odzyskał na chwilę przytomność, a usłyszawszy rzężenie Kałużnego, który w jego sąsiedztwie leżał rozciągnięty na łóżku, spróbował go ocucić, Napróżno jednak! Wówczas ucałował go z niezwykłą czułością, poczem — przekonawszy się, że nie podobna uratować przyjaciela — zażył jeszcze jedną porcyę morfiny i wyciągnął się obok niego, żeby już więcej nie powstać.

Gdy nad ranem zajrzał do nas dozorca w towarzystwie żandarma, zastał nieszczęśliwych przyjaciół naszych leżących nieruchomo, z oczami zamkniętemi. Sądziliśmy, że śmierć już ich zabrała. Lekarz zawezwany jaknajśpieszniej orzekł, że już nie ma ratunku. Agonia rozpoczęła się. Kałużnyj zmarł tegoż wieczoru, Bobochow dopiero nazajutrz, pochowano ich razem z czterema towarzyszkami, na poblizkim cmentarzu"...

W drugiej połowie października 1889 r. zjawił się w naszem więzieniu Masiukow, który od czasu spoliczkowania go przez Sigidę nie pokazywał się nam wcale na oczy. Był otoczony oddziałem uzbrojonych żołnierzy i, ukryty za niemi, zażądał od nas, byśmy wysłuchali w milczeniu rozkazu gubernatora. Gdyśmy się zebrali w korytarzu, zaczął czytać z drżeniem w głosie jakiś papier. Okazało się iż generał gubernator oświadczał nam, że z powodu zajść, jakie miały miejsce wśród przestępców politycznych postanowił, na wypadek ich powtórzenia się, karać jak najsurowiej winnych, stosując do nich karę cielesną. Trzeba tu zauważyć, że więźniowie polityczni mieli odwagę znosić wszystko, z wyjątkiem kar cielesnych. Sama groźba czegoś podobnego równała się dla wielu z nas obrazie śmiertelnej, która krwią tylko mogła być zmyta. Podobny punkt widzenia znalazł wymownego obrońcę w osobie Sergiusza Bobochowa.

Nie wspominałem dotychczas o tym wysoce szlachetnym człowieku, ponieważ działalność jego, która utrwaliła go na wieki w pamięci wszystkich rewolucyonistów rosyjskich, rozpoczęła się dopiero z chwilą, kiedy satrapa syberyjski cisnął nam w twarz swoje okrutne rozporządzenie.

Przez trzydzieści lat życia wśród rewolucyonistów rosyjskich miałem sposobność poznać ludzi niepospolitych, nikogo jednak nie umiałbym nazwać, któryby, pod względem moralnym, stał wyżej od Bobochowa. Dobroć niewyczerpana, wysokie poczucie sprawiedliwości, głęboka powaga umysłu i przywiązanie niezachwiane do idei wyznaniowych, złączone były harmonijnie w jego wspaniałym charakterze. Był to człowiek niezwykle skromny, skoro jednak chodziło o utrzymanie honoru rewolucyonistów, o spełnienie jakiegoś obowiązku, przekształcał się nagle w proroka natchnionego. Pomiędzy słowem jego a czynem nie było najmniejszej sprzeczności, z najwyższem oburzeniem powstał on natychmiast przeciwko pogróżce kary cielesnej, utrzymując, że nie tracąc czasu, powinniśmy telegrafować do ministra spraw wewnętrznych z oświadczeniem, że jeżeli rozkaz gubernatora nie zostanie cofnięty — wszyscy odbierzemy sobie życie. Na wypadek, gdyby minister nie zadowolił naszego wymagania, w określonym przeciągu czasu, obowiązkiem naszym jest pozbawiać się po kolei życia, ciągnąc w tym celu losy. Sprzeciwiano się losowaniu. Na to Bobochow:

„Cenię życie nie mniej od innych — mówił — jeżeli jednak gotów jestem, na znak protestu, pozbawić się go, robię to jedynie w nadziei, iż inni gotowi będą mnie naśladować. Bez losowania, t. j. bez powzięcia przez każdego z nas nieodwołalnego obowiązku, samobójstwo moje nie miałoby wcale sensu, inni bowiem, po mojej śmierci może nie zechcieliby iść za moim przykładem — na rządzie słowem nie sprawiłoby to większego wrażenia".

Takich to strasznych tragedyi opisy znajdujemy w książce Deutsch'a! Na zakończenie jeszcze jedna scenka nader charakterystyczna, dająca pojęcie o tem, czem są kierownicy życia więziennego w Rosyi. Chodzi tu o powszechnie znanego w Europie, uczestniczącego nieraz w zjazdach kryminologów całego świata, jednego z „reformatorów" więzień rosyjskich, pana Gałkina Wrasskiego. Dzieje się rzecz cała w więzieniu centralnem w Moskwie, gdzie przed wysłaniem do ciężkich robót, przebywał autor czas jakiś.

— „Żeby dać pojęcie o tem jak umieliśmy nieraz zmuszać urzędników do szacunku względem nas, o to mały przykład.

Przybył właśnie z Petersburga wysoki dygnitarz, Gałkin-Własskij, który stał na czele administracyi więziennej w całej Rosyi.

Jako najwyższy przełożony cieszył się on wśród wszystkich urzędników prawdziwie bajecznym szacunkiem. Świadom własnej potęgi i powagi był względem innych nadzwyczaj wyniosłym.

Podczas gdy w całem więzieniu mówiono sobie o jego wizycie przyszłej, jako niezwykłym wypadku, dowiedzieliśmy się, że pan ten miał zwyczaj, wchodząc do celi, nie zdejmować z głowy czapki. Postanowiliśmy natychmiast dać mu dobrą nauczkę. Gałkin-Wrasskij przybył do więzienia z ogromną świtą, do której należał również wicegubernator Moskwy, książe Golicyn. Rozpoczął on swoją inspekcyę od nas i wszedł najpierw do celi Piotra Daszkiewicza, niegdyś studenta Akademii duchownej w Kijowie, człowieka o charakterze bardzo łagodnym, lecz mocnym, posiadającego w wysokim stopniu surowe poczucie sprawiedliwości. Jemu to wypadło przywołać do porządku pyszałkowatego dygnitarza.

Zaledwie ten ostatni przekroczył próg jego celi ze stereotypowem zapytaniem na ustach:

— Co masz mi pan do zakomunikowania?

Gdy Daszkiewicz odparł najspokojniej:

— Jesteś bardzo niegrzeczny, szanowny panie, wchodzisz bowiem do mieszkania mego w czapce na głowie...

Gałkin-Wrasskij poczerwieniał cały na twarzy i wyszedł pośpiesznie. Świta jego, która była świadkiem tej nauczki, wyszła za nim w milczeniu.

— Do jakiego procesu należał ów więzień? — usłyszeliśmy jak pytał później dygnitarz.

— Do kijowskiego — ktoś odpowiedział.

— Ah! buntownik! — wyrzekł z zadowoleniem w głosie ukarany pyszałek.

Ale już wchodząc do innych cel, trzymał czapkę w ręku. Na zemstę nie długo jednak przyszło czekać. Daszkiewicz był skazany na deportacyę do niezbyt odległych miejscowości Syberyi. Gałkin-Wrasskij rozkazał przeciwnie, aby go wysłano do najbardziej odległego miejsca, do miasteczka Tunki, na krańce Mongolii"...

Do dzieł Dostojewskiego, Kennana i t. p. przybywa nowe, stawiające pod pręgierz obrońców despo-

---

84)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Lecz z oczu jej spłynęły gorzkie, palące łzy i przeciąwszy się przez zwarte mocno palce, wsiąkały bezgłośnie w fałdy jej białej szaty. Tymczasem żałosny głos z głębi groty skarżył się:

— Wspominam czasem, Silvio, dawne czasy, wiek złoty szczęścia i łaski bogów, promienną jutrznię przebudzenia. Urodziłem się pod niebem Grecyi, krainy bogów i kolebki sztuki. Gdy wyczarowany z niekształtnej bryły dłonią arcymistrza, przebudziłem się do życia ostatniem uderzeniem jego twórczego dłuta, złote słońce mojej ziemi zalewało mi oczy, a przed mojem białem, pięknem ciałem stał on „mistrz" promienny i uśmiechnięty, dumny ze swego dzieła... I odtąd widziałem tylko twarze pełne zachwytu, a słowo „καλος" obijało się ciągle o moje uszy. Kupił mię za dwa talenty bogaty patrycyusz rzymski do swojej willi nad morzem. Pamiętam dobrze ten dzień, gdy niewolnicy na olbrzymich noszach drewnianych przenosili mię ostrożnie pod batami dozorców na biały okręt, który kołysał się przy brzegu, okręt mający przewieźć mię do nowej ojczyzny. Płynąłem tak przez miesiąc jak w kołysce, po modrych falach morza, układany do snu monotonną pieśnią prujących wodę wioseł, albo tęsknem zawodzeniem niewolników. Przez dzień miałem nad sobą pogodne lazurowe niebo, przecinane lotem białych mew, a w nocy miliardy gwiazd złotych i drżących. W nowej ojczyźnie, w domu patrycyusza przyjęto mię z honorami, jakie oddaje się bogom. Umieszczono mię w atryum, w niszy malowanej cudnie, wśród posągów bogów i masek zmarłych przodków. W pierwszym dniu mego pobytu odbyła się na moją cześć uroczysta uczta. Głowę moją uwieńczono wawrzynem, a patrycyuszki, rozgrzane winem, patrząc na moje boskie, cudne, nagie kształty, płonęły w rozkosznych ogniach, jak kwiaty purpurowe. Odtąd żyłem tak długie lata w szczęściu i nie raz jeden piękne niewolnice obejmowały mię w miękki uścisk, szepcąc mi do ucha jakieś tęskne, niezrozumiałe zaklęcia. Mijały tak pokolenia za pokoleniami, a ja trwałem wciąż wiecznie młody i nieśmiertelnie piękny. I przyszedł wreszcie ten dzień pamiętny i niezapomniany... Ziemia zatrzęsła się, w powietrzu rozległ się jakiś żar wszystko niszczący, niebo zapłonęło olbrzymią łuną. Nie wiedziałem, nie rozumiałem, co się dzieje... Z niszy swej patrzyłem, jak ludzie biegali w obłąkaniu po komnatach, łamali ręce, czepiali się szat bogów, błagając o ratunek. Tylko Metella, dumna córka patrycyuszów, krew królewska, stała obok mnie spokojna i wyczekująca, z lekkim uśmiechem na cudnych ustach. Jedną ręką trzymała się kurczowo mego ramienia i tylko uścisk ten palący i mocny jak śmierć, po którym pozostała mi pręga na ramieniu po wieczne czasy — świadczył, że dusza jej, mimo spokojnej maski, walczyła też z trwogą śmiertelną i rozpaczą. Aż wreszcie dom nasz zalała jakaś płomienna, gęsta rzeka, objęła mię w swój miękki uścisk i oddzieliła od świata. W uścisku tym usnąłem w niepamięci na długie wieki. I pocóż znowu jakaś brutalna ręka przerwała mi ten sen słodki, wydobywając mię z mojej cichej mogiły na świat, z którym mię nic już nie łączy. O heu me miserum!!

A opiekunka róż, wsłuchana w opowiadanie młodzieńca, powtórzyła kilka razy jak echo:

— O biedny! biedny Antinousie!

Potem uklękła i dotykając czołem ziemi, modliła się cicho i żarliwie:

— O Venus! Kochanko bogów i ludzi! Nieśmiertelne źródło miłości! zejdź i pomóż mu!

A w grocie wtórował jej błagalny głos:

— Afrodite! zrodzona z piany morskiej, płomienna i uśmiechnięta, co w dusze wsączasz nienasycony żar pragnień, z którego rodzi się piękno i sztuka, nie opuszczaj mnie!

— Venus! Opiekunko słodkich tajemnic dziewiczego ciała, ulituj się!

— Afrodite wielka i królewska, której godłem płomień i piękno, wejrzyj na mnie!

— Venus! Pani białych gołębic, uścisków miłośnych i płomiennych pocałunków, ukaż się!

I długo jeszcze brzmiał w ciszy nocnej ten żarliwy, dziwny dwugłos i szedł w przestwór, brzemienny łzami i skargą serdeczną. Aż wreszcie z powiewem wieczornego wiatru, co począł szumieć w liściach cyprysów, pinii i oliwek, spłynęła na ziemię, jak widmo nieuchwytne i mgliste, Venus, owa Nieśmiertelna, Najpiękniejsza, Miłońska, zawisła nieruchomie jak mgła w powietrzu i ciszę nocną przerwał boski, słodki, wszystko przenikający głos:

— Jakoż wam pomódz mogę, dzieci drogie, gdy sama rąk nie mam?!

* * *

(C. d. n.).

HAMAKI huśtawki ogrodowe krzesełka polne | torby turystyczne i na zakupno | Parasole malarskie, kasety na farby, poleca po cenach konkurencyjnych | O. T. Winklera Syn 6183 Lwów, Rynek 28, (telefon 240)

Znane ze znakomitości Cukierki Kuglera w Budapeszcie 6488 są do nabycia u wyłącznego zastępcy

LEGNA PROPOSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą

mu rosyjskiego, wykazujące ich nędzę moralną, zanik uczuć ludzkich, barbarzyństwo chciwe mordu i rabunku...

Bądźmy jednością.*)

Przeżywamy dobrą chwilę. Radujemy się razem czemś drogiem każdemu polskiemu sercu. Chlubimy się razem czemś pięknem, czemś wzniosłem, czemś, co przyczynia sławy całej polskiej ziemi. To razem jest momentu tego wagą i urokiem, jest jego płodnem ciepłem, jego twórczą siłą.

Tam, gdzie serca biją jednem tętnem, niema miejsca na zwątpienie, na upadek ducha. Tam, gdzie jeden poryw unosi wszystkich na wyżyny czucia, niema miejsca na rozterkę, będącą owocem słabości, a posiewem klęski.

Myśl wyjarzmiona z codziennej szarzyzny, rozpręża się w nagłym przypływie światła, dostaje skrzydeł, lotu, promienieje.

Drobne iskry osobistych uczuć rozżarzają się, łączą, ulatują w jeden płomień wspólnego zapału.

Duchowa atmosfera staje się wibrującą, magnetyczną, w najwyższym stopniu do przenoszenia szlachetnych wrażeń podatną, a jej odżywcza świeżość podnosi pierś każdą swobodnym oddechem.

Jakieś szerokie instynktowne czucie przezwyciężenia granic własnego jestestwa, jakieś ogromne wyzwolenie najczystszych pierwiastków ducha daje zaznać pełni życia, pełni człowieczeństwa, daje wypoczynek od samych siebie, od własnych małości.

Jest to moment nietylko jednochwilowego napięcia energii naszej psychicznej, ale trwałego, istotnego przyrostu społecznej i narodowej siły. Moment współpracy z twórczemi potęgami życia. Jakoż nigdy nie byliśmy silniejsi, jaśniej świadomi siebie i pełniej żywi, jak w chwilach, w których mocno czuliśmy coś razem.

Kiedyśmy razem cierpieli, razem pracowali, razem o coś walczyli, razem budowali przyszłość, razem szli ku niej z pieśnią na ustach, a w piersi z płomieniem, zatlonym u tego niezniszczalnego ogniska, na który wiek za wiekiem, pokolenie za pokoleniem, wszyscy szlachetni dorzucają z serc własnych paliwa. A nawet — kiedyśmy razem milczeli. Bo i z milczenia tego wynikała moc i tryumf ducha.

Momenty takie nie dają się wywoływać sztucznie. Zawsze i w każdym wypadku jest to samoistna manifestacya zbiorowej duszy Narodu, który coś porywa i wzrusza.

Przychodzi z wyżyn albo z głębin życia jakiś to wicher ducha, ponoszący myśli i uczucia tak, jak letni powiew ponosi nad rozkwitłym łanem śniady tuman pyłu na chleb, na plon jutra.

Przychodzi jakiś gwałtowny, jakiś niepohamowany pęd ku wspólnemu ukochaniu, ku wspólnej nadziei, która, — chociażby się doraźnie spełnić nie miała, już przez to samo, że się wyjawia jako moc tkwiąca w powszechnem czuciu i porywie, rozżarza się, rozżywia i prawowitość swoją biciem serc wszystkich potwierdza.

Wiedzą o tem ci, którzy, chcą wycisnąć życie z tajnych soków jego, wrogo się odnoszą do wszelkiej manifestacyi zbiorowej duszy Narodu.

Owszem, sama istota niewoli nie jest niczem innem, jak przeczeniem wolnego duszy tej ruchu, wolnego oddechu. Czują oni, że ta zbiorowa dusza Narodu nie jest prostą sumą dodanych do siebie dusz wielu; że posiada ona odrębne swoje, sobie tylko właściwe potęgi, które ilekroć się poruszą, wstrząsają jarzmem.

Otóż mniemam, że chwila obecna jest właśnie chwilą wzruszenia takiego. Chwilą siły, chwilą wyzwolenia.

I dlatego nazywam ją — dobrą.

Cóż nas tu bowiem zgromadza? I co nas ożywia?

Nie jestże to skarb piękna, który ubogaca nas wszystkich?

Nie jestże to zdrój siły, który pokrzepia nas wszystkich, a odradza wielu?

I czyliż wszystkie czoła nie chylą się tu z jednakiem uczuciem hołdu przed twórczością genialnego bliskiego nam Ducha?

Zaprawdę, mało było pisarzy, którzyby tak dziełem całem zrośnięci byli ze społeczeństwem swojem w jego wzlotach i upadkach, w jego prawdzie i w jego pomyłkach nawet, jak jest zrośnięta z nami Orzeszkowa.

Bo inni wielcy szli przed nami tak bardzo naprzód, lub tak wysoko nad nami ulatali duchem, iż stawali się nam prawie że dalecy, prawie że nadziemscy.

A jeszcze inni mieli drogę samotną, prorocką, na której potężne wizye tego co było i tego co będzie, usuwały im z przed oczu i małem czyniły to, co się dziś iści.

Ale ona szła ciągle z nami twardym gościńcem życia naszego, a gdy my na nim nogi ranili, nie usuwała stopy swej od ciernia.

Poprostu nie dawała się zbyt górnie ponosić genialności swojej, aby mogła nie odchodzić od nas, nie rzucać nas samych.

Duch jej nie zamieszkał w żadnem Elizeum wiecznej harmonii pogodnego piękna, nie wstąpił na żadne Patmos, gdzieby tylko orły natchnień miał za towarzyszy.

Rozciąg skrzydeł jego, chociażby najszerszy, nakrywał swoim cieniem granice ziem naszych, dziedzin Piastowych, dziedzin Jagiellońskich, a te gwiazdy, ku którym nas wiodła, świecą na naszem niebie.

Naszym to zmierzchom śpiewa ona pieśń światła, którego jest pełna; naszym zwątpieniom śpiewa pieśń nadziei, a wielkiej mogile, pod którą spoczywa serce ludu, śpiewa wskrzesitelną pieśń zmartwychpowstania.

Przecudne wizye dalekiej przeszłości dał jej Rzym i dała Hellada. Ale teraźniejszość, współczesność smutków, wysiłków, cierpień i tęsknoty, — tę przeżywa z nami, tylko z nami.

Przeżywa je w miastach i wioskach naszych, w odwiecznych puszczach i nad rozkwitłymi brzegami rzek naszych, przeżywa je na nizinach i wyżynach ducha, w mroku i w świetle, w burzy i w ciszy, w głodach i płodności pól naszych.

A gdy odchodzimy daleko, daleko, gdy się odwracamy od sieroctwa matki-ziemi, karmicielki naszej, aby gdzieindziej upatrywać dosytu chleba i wesela, kwapi się z nami, idzie szukać w piersiach, by najsłabszej skry, najsłabszego tchu polskiej duszy, rozżarza je własnym oddechem, własnem je ciepłem pokrzepia, iżby nie zginęły ojczyźnie i z jej regestrów wykreślone nie były.

Z wątku własnego serca snuje im chwile zadumy w rodzinnym Domu.

Z głębin własnej duszy snuje mgłę Melancholii, owiewającą tych, którzy się Domu tego za życia zaparli.

Noemi niestrudzona po cudzych polach chodzi w znoju dnia i upalenia, po stokroć się schyla, aby jednego polskiego nie uronić kłosa, a nim wypowie gorzkie słowo: straceniec, długo woła przejmującym głosem: „Wróć się, wróć się, bracie!“

Serce jej nie może się oderwać na krótką nawet chwilę artystycznego pomysłu od doli i niedoli naszej, od naszych nieszczęść, tak mu one są blizkie, tak dotkliwe, tak niezbytym ościeniem tkwiące w jej żywej piersi.

Jest to wprost oczarowanie miłości dla ludzi i ziemi. Wprost urzeczenie, współbólu, współtroski.

Ratować, naprawiać, bronić, wskazywać źródła cierpień, wynajdować źródła pociechy, ogarniać ramionami słabych w siostrzanym uścisku, wnosić światło w ciemnice życia, wnosić ciepło w śmiertelne chłody dusz zmartwiałych; odszukiwać piękno ducha pod siermięgą Chama, pod wytartym chałatem nędzarza; rzucać posiew dobra na zdziczałe pustki, ugory życia — oto cudowny dział jej twórczości, która każdem słowem swojem mówi do ojczyzny: dla ciebie, z tobą, w tobie.

Twórczość ta, przedziwnie płodna i bogata, wyraziła się w obszernem, wielostronnem, surową powagą pracy wszystkich godzin życia dostojnem Dziele.

Dzieło to omawiane było bardzo szczegółowo i dawniej i teraz. Już wiemy, jak te liczne tomy jedne po drugich szły; jak stawały się wyrazem rozwoju pojęć i uczuć współczesnych; jak się w nich ujawniały prądy umysłowego, społecznego i politycznego życia Narodu.

Wiemy, jaka suma piękna tai się w tych kartach, i jaki jest stopień doskonałości tak samych pomysłów, jak wykonania.

Wypowiedziano w tej materyi słowa znaczące i słowa mniej ważne; zapalono ku rozjaśnieniu jej światła mocne i światła ulotne; oprowadzono nas po tej książnicy, jak po wspaniałym gmachu, o czystych, silnych liniach architektonicznych.

Ja — chciałam tylko zbliżyć się do żywego źródła tej twórczości, chciałam dotknąć słowem samej jej istoty: chciałam zejść do fundamentu, na którym gmach stanął.

Otóż, twórczość Orzeszkowej — w najistotniejszej swojej treści — to surowa służba narodowa.

Jej dzieła — poza pięknem, które wnoszą w życie, to ważne obywatelskie czyny.

Nietyle nawet przez założenia swoje, przez tendencye, ile przez ducha, który je ożywia.

Księgi te bowiem pełne są ducha karności społecznej, pełne wysokiej etyki; pełne ducha odpowiedzialności przed Narodem, za każdy ruch myśli, za każdy poryw uczucia.

Żadna z nich nie jest płonnym kwiatem luźnych marzeń; ale każda jest owocom głębokiej, często bolesnej zadumy nad sprawami życia naszego.

Żadna nie szuka poklasku; ale każda szuka usilnie, namiętnie — prawdy i sprawiedliwości.

Wiele z tych ksiąg mogłoby być opowiadanemi jako Ewangelia Odrodzenia dusz przez ofiarę, przez pracę dla jutra.

Wiele, jako hymny — ku czci ziemi ojczystej stworzone, mogłyby być śpiewanemi na jakiejś Mszy polnej, w pośród zbożowych łanów, w prastarej ducha naszego świątnicy.

Wiele — jest czystem Apostolstwem jedności, zgody, braterstwa.

Wiele jest głęboką filozofią życia, jego prostą, surową mądrością.

Wszystkie zaś należą do tych, niezmiernie rzadkich książek, które chociażby nawet napisanemi nie były, byłyby — przez tego wysokiego Ducha — przeżyte.

— — — — — — — — — — — —

W takiem to genialnem dziele współpracuje, współtworzy z tem wielkiem sercem umysł rozległy, silny, niezależny.

Umysł bystry, jasny, obejmujący szerokie horyzonty życia; świadomy celów swoich, mądrze opatrujący drogi swoje.

Umysł pełen inicyatywy, uposażony niezwykłą zdolnością tworzenia nowych ognisk myślenia i czucia.

Umysł, który nietylko idzie z duchem czasu, ale mu w wielu ważnych momentach przoduje, że wspomnę tu tylko wyniesienie przed forum społeczzne wielorakich pokrzywdzeń kobiety i rewindykacyę jej praw do obywatelskiego życia.

— — — — — — — — — — — —

Na takim to umyśle i na takiem sercu stanęła cała działalność Orzeszkowej. Ten jest fundament i węgielny kamień wspaniałego gmachu jej Dzieła.

A teraz pytam: — Czy poklask jest dostatecznem uczczeniem tej wielkiej bojownicy demokratycznej.

I pytam: — Czy wieńce kwiatów są dostatecznym hołdem dla tej, która jakimś galilejskim cudem przemieniała przez pół wieku prawie krew swojego serca na miód i wino dla serc naszych? — jak to sama przedziwnie określa.

Czuję, słyszę niemal głosy, które mówią: Nie. I ja mówię: Nie.

Jedynie godnem uczczeniem tego genialnego ducha, owszem, jedyną nagrodą, jakiej on od nas pożąda, może być tylko współpraca nasza z jego twórczym trudem.

Podejmijmy z miłością i wytrwaniem dzieło, jakie prowadzi ta od lat tylu wielka budownica jutra.

Przyswójmy sobie, obrabiajmy ten szlachetny materyał, jaki nagromadziła dla przyszłości.

Uprawiajmy, oczyszczajmy pole, które duch jej posiewa ziarnem światła, ziarnem braterstwa. Bądźmy jednością! Bądźmy jednością zwartą, silną, rozumną, odporną. Połączmy się w jednem dziele odrodzenia.

Oto czas wymawia słowa mocne i słowa wyroczne. Czuwajmy, aby dla nas nie przebrzmiały marnie wśród wrzawy i rozterki.

Budujmy powszechną pomyślność!

Budujmy jasną przyszłość dla Narodu!

Budujmy wielkość Ojczyzny!

A niech ta dobra chwila, którą przeżywa razem, nie będzie dla Niej straconą!

MARYA KONOPNICKA.

*) Przemówienie, wygłoszone w Warszawie na obchodzie literacko-artystycznym ku czci Orzeszkowej w d. 9 b. m.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach **w Krakowie, Berlinie i Paryżu**
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ulana.

Zakopane-Klemensówka
Hotel — pensyonat zupełnie świeżo z komfortem urządzony. Pokoje z utrzymaniem od 7 kor. dziennie.
Prospekt na żądanie. 6667

Hotel Stamary
Zakopane — **Pensyonat** pierwszorzędny. Pokoje z utrzymaniem od 7 do 15 k. 6291

Ostrzeżenie.
Oświadczam, że nikomu weksli nie podpisywałem i że wogóle żadnych weksli moich w obiegu nie ma, gdyby więc pojawiły się, płacić nie będę.
6621 **Ludwik Cieński.**

MATTONIEGO GIESSHUBLER naturalna szczawa alkaliczna 370

Polnische Post
tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, **poświęcony całokształtowi życia polskiego.** 136
— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środa w Wiedniu.
— Redaktorzy: **Adam Nowicki i Oswald Obogi.** —
Prenumerata: **10 kor.** rocznie; **5 kor.** półrocznie.
REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Wiedeń VIII., Langegasse 14.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Płaszcze i peleryny gumowe dla pań i panów polecca **Specyalny skład linoleum, cerat**
pelerynki dla panienek i studentów. (Cenniki gratis) 6155 **i konfekcyi gumowej**, Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Wiadomości bieżące.

÷ **Z kolei państwowych.** Minister kolei przeniósł: starszego komisarza budownictwa Saltera z kierownictwa budowy kolei w Tryeście do kierownictwa budowy kolei we Lwowie, adjunkta K. Mrowca z dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi w Krakowie; inspektorów: A. Jędrkiewicza i A. Żaka z kierownictwa budowy kolei we Lwowie, do okręgu dyrekcyi lwowskiej; adyunkta S. Lautersteina z dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi lwowskiej; oraz starszego komisarza maszyn J. Kirschnera, z ogrzewalni w Krakowie do ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie; dalej uwolnił starszego komisarza maszyn F. Wajdę z obowiązków naczelnika ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie, wyrażając mu przytem uznanie za jego działalność służbową. Dalej zamianował rewidenta A. Szyszkowskiego, zastępcą naczelnika urzędu ruchu w Rzeszowie; oficyała M. Wróblewskiego w Tarnowie, zast. naczelnika tamtejszego urzędu ruchu; oficyała R. Janickiego w Nowym Sączu, zast. naczelnika tamtejszego urzędu ruchu; oficyała J. Czekańskiego w Podgórzu-Płaszowie, zastępcą naczelnika tamtejszego urzędu ruchu; starszego komisarza maszyn R. Felsztyńskiego w Krakowie, zastępcą naczelnika dla działu materyałowego w oddziale rachunkowym dyr. we Lwowie, oraz przeniósł rewidenta M. Chodkiewicza z Krakowa, do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa S. Papée'go we Lwowie, naczelnikiem sekcyi konserwacyi „Stryj I.“; oficyała J. Blaschkego naczelnika urzędu stacyjnego w Chodorowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Żywcu; starszego komisarza budownictwa H. Wieniewskiego we Lwowie, kontrolorem konserwacyi w dyrekcyi we Lwowie; starszego komisarza maszyn J. Dymnickiego w Krakowie, zastępcą naczelaika ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie, oraz starszego komisarza maszyn T. Kurnikowskiego w Krakowie, kierownikiem nowo utworzonej ekspozytury ogrzewalni tamtejszej.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna.** Bilety wstępu na wystawę po 40 gr. w dni powszednie, a 30 gr. w niedziele i święta nabywać będzie można przy kasach na placu powystawowym. Tutaj też dostać będzie można począwszy od niedzieli 16 b. m. bloki, złożone z 25 biletów po 8 kor. Bilety stałe, imienne, po 10 kor. nabyć można w aptece p. Sklepińskiego, przy ul. Grodzickich (róg Rynku) i w kancelaryi dyrekcyi wystawy, w pałacu sztuki. Dla młodzieży szkolnej i dzieci bilet wstępu na wystawę kosztuje 20 gr.

÷ **W wystawie hygienicznej** przyjęło współudział tow. abst. „Eleuterya“. Na ostatniem zgromadzeniu wybrano komitet, któremu poruczono wykonanie prac w zakres wystawy wchodzących. Do komitetu należy: prezes Eleut. p. Przestrzelski, ks. Mokłowicz, i pp. Żurawski Kaz, Tepa St. i Kotkowski Bol. Głównym przedmiotem wystawy Eleuteryi będą graficznie wykonane dane statystyczne z życia alkoholistów, które w dobitny sposób illustrują zgubny wpływ alkoholu.

÷ **Kurs desynfektorów.** Magistrat uchwalił przedwczoraj urządzić w tym roku kurs dla desynfektorów we Lwowie w czasie od 18 do 24 lipca br.

Prócz kandydatów miejscowych przyjętych będzie na kurs 30 kandydatów z prowincyi i dla tylu obcych będzie przygotowane pomieszczenie w lokalnościach miejskich. Magistrat postanowił także zwrócić się do zwierzchności gmin, w których w lecie dla celów kuracyj gromadzi się większa liczba osób szczególnie chorych na piersi, z propozycyą, ażeby swoje sługi gminne przysłały na naukę na tym kursie, albowiem należyta desynfekcya ma w takich miejscowościach dla stosunków zdrowotnych szczególne znaczenie, a przeto funkcyonaryusze gminy powinni znać należycie sposoby desynfekcyi. Sądzimy, że gminy mniejsze temu wezwaniu magistratu z gotowością uczynią zadość.

— **Z Uniwersytetu.** Promocya p. Fryderyka Flohra na doktora wszech nauk lekarskich, odbędzie się w sobotę o 12 w poł. w auli uniwersytetu.

÷ **Z Sokoła-Macierzy.** W sobotę 15 bm. o g. 3 popołudniu mają się zejść uczniowie i uczenice Sokoła-Macierzy w głównym gmachu, skąd wyruszy z muzyką pochód na boisko, celem odbycia próby ćwiczeń zlotowych. Wzywa się również wszystkich druhów umundurowanych, aby zgłosili w kancelaryi współudział swój w pochodzie i odebrali legitymacye uprawniające do współudziału w zlocie.

Zarząd oddziału konnego „Sokoła-Macierzy“ zaprasza druhów, którzy zgłosili swój udział w pochodzie zlotu, na próbę przedzlotową, która odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 8 rano na ujeżdżalni przy ulicy Cetnerowskiej.

÷ **Wycieczki.** W niedzielę 16 bm. o godz. 4 odbędzie się wycieczka, urządzona staraniem Tow. młodz. „Ethos“ i akad. Koła „Eleuteryi“ na dolinę św. Heleny. P. zborny pod kliniką: ul. Piekarska l. 52.

÷ **Wieczór artystyczny** Juliana Kratochwila d. 15 bm. w Kasynie miejskiem zapowiada się bardzo dobrze. Program doborowy.

÷ **Konkursy.** W celu nadania stypendyów z fundacyi śp. Teofila i Pauliny małżonków Adamskich ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone na kształcenie młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie, czy to w kraju, czy też po za jego granicami, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych, czy też przez odbywanie praktyki zawodowej, a otrzymać je mogą tylko młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego narodowości polskiej, wykazujący wzorowe i moralne zachowanie się i dobre postępy w obranym zawodzie, (chociażby kształcenie się w sposób powyższy dopiero od przyszłego roku szkolnego rozpocząć zamierzali, byle tylko żądany dobry postęp w obranym zawodzie już teraz wykazać mogli). Pierwszeństwo służy ukwalifikowanym w ten sposób kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym. Kwotę stypendyum oznaczy Wydział krajowy, do którego również rozdawnictwo stypendyów z niniejszej fundacyi należy. Stypendyum na kształcenie się w kraju musi wynosić przynajmniej dwieście (200) kor. rocznie, stypendyum zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej czterysta (400) kor. rocznie. Wypłata odbywać się będzie z reguły w ratach kwartalnych z góry. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 20 lipca br.

Magistrat rozpisuje niniejszem konkurs na pięć miejsc bezpłatnej nauki śpiewu solowego w szkole Tow. „Lutnia“ w roku szkolnym 1907—8. Kompetenci mają się wykazać, że: 1) nie rozporządzają odpowiednimi funduszami na naukę śpiewu oraz 2) że uczyli się już śpiewać i osiągnęli w tym kierunku pewne rezultaty. Ubiegać się mogą o bezpłatną naukę także ci, którzy w roku zeszłym korzystali już z tego dobrodziejstwa. Nauka trwa rok jeden. Podania wnosić należy do magistratu król. stoł. miasta Lwowa do dnia 30 bm.

÷ **Zakopane.** W sanatoryum „Bratniej Pomocy“ dla uczącej się młodzieży, chorej na płuca, są obecnie wolne miejsca. Podania o przyjęcie wraz z świadectwem lekarskiem, należy wysyłać do Zarządu głównego w Zakopanem.

÷ **Cesarz zatwierdził wybór p. St. Ciuchcińskiego** na prezydenta miasta Lwowa.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 14 bm.: „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warszawskiego.

We sobotę 15 bm.: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Gościnny występ Miecz. Frenkla, artysty teatrów warszaw.

W niedzielę 16 b. m.: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach P. i F. Schönthanów. Gościnny występ Miecz. Frenkla, art. teatru warszaw.

W poniedziałek 17 bm.: „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Aleksan. hr. Fredry (ojca). Gościnny występ Miecz Frenkla, art. teatr. warsz.

We wtorek 18 b. m. (wznowienie): „Dwór w Władkowicach“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Gościnny występ Miecz. Frenkla.

We środę 19 bm.: (wznowienie): „Kierownik szkoły“, komedya w 3 aktach Ottona Ernsta. Gościnny występ M. Frenkla.

We czwartek 20 bm.: „Porwanie sabinek“, komedya w 4 aktach F. i P. Schönthanów. Gościnny występ Miecz. Frenkla.

W piątek 21 bm.: „Polowanie na zięciów“, komedya w 4 aktach Labiche i Delacour. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warszaw.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę: Pierwsze przedstawienie opery „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę: „Orfeusz w piekle“, operetka w 3 akt. Offenbacha.

† **Franciszek Bartnik.** 4 b. m. odprowadzono w Wietrzychowicach na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Franciszka Bartnika, organisty, jednego z najwięcej zasłużonych obywateli w tamtejszej okolicy, który po krótkiej słabości w 80 r. życia zasnął spokojnie, zostawiwszy po sobie dobre imię i wdzięczną pamięć. Z jego długiej i pracowitej działalności podnieść należy zwłaszcza jedną zasługę, która powinna znaleźć jak najwięcej naśladowców.

Uznając jeszcze przed r. 1863 potrzebę oświaty, w czasie kiedy w całej okolicy, liczącej 10 wsi nie było ani jednej szkoły, p. Bartnik, mimo licznych zajęć i swej służby organistowskiej, zachęcał rodziców, aby przysyłali do niego swych synów i córki na naukę, a tak wyuczywszy kilku chłopców rozesłał ich po wioskach w parafii, aby tam w założonych przezeń przy pomocy ówczesnego proboszcza, śp. ks. Michała Smolenia szkółkach, uczyli dziatwę czytania i pisania.

Nie poprzestał jednak na tem, bo wiedząc, iż chłopcom tym brak było jeszcze wiele do dokładnego uczenia dziatwy, utworzył w swem mieszkaniu wykłady sobotnie i wszyscy ci chłopcy jako nauczyciele będący po wsiach, obowiązkowo schodzili się do mieszkania śp. Franciszka Bartnika, a ten niezmordowany w pracy, udzielał im dalszych potrzebnych nauk i sposobu uczenia, mając na sercu to, aby ci młodzi nauczyciele wiedzieli dokładnie czego i jak mają w najbliższym tygodniu uczyć i ażeby się sami przez te wykłady sobotnie kształcili. Staraniem także Bartnika założono przed 40-kilku laty czytelnię parafialną, z której co niedziela po nabożeństwie wypożyczał ludności książki, to też w parafii Wietrzychowskiej chociaż nie było długo szkół, bo dopiero w ostatnich kilkunastu latach je założono, ludność umiała i dawniej czytać i pisać.

÷ **Zamówiona owacya.** Donoszą nam z wiarygodnego źródła, że ukraiński komitet partyjny rozesłał odezwę i agitatorów do wszystkich gmin, położonych przy szlaku Lwów-Kraków z wezwaniem do włościan, aby się stawili na stacyach kolejowych z chorągwiami, szarfami, w odświętnych strojach w celu urządzenia owacyi „obrońcom ludu ruskiego“ odjeżdżającym do Wiednia.

÷ **Telefon Lwów-Podwołoczyska.** Skarb państwa, zamierzając wybudować linię telefoniczną ze Lwowa przez Złoczów do Tarnopola i Podwołoczysk i ze Złoczowa do Brodów, odniósł się do interesowanych miast i powiatów, aby one dla poparcia tego dzieła mającego zdaniem dyrekcyi pocztowej „służyć szczytnym celom podniesienia krajowego dobrobytu“ — przyczyniły się do pokrycia kosztu tego przedsięwzięcia przez subskrypcyę 30 proc. ogólnego wydatku. Cały koszt tego przedsiębiorstwa obliczony był na 140.000 kor. — strony tedy interesowane miałyby ponieść 42.000 kor.

Powiaty i miasta mniejsze nie okazały zbytniego zapału do tej sprawy i odmówiły udziału w kosztach dla braku funduszów; również Lwów nie objawił ochoty do materyalnego poparcia tego interesu.

Magistrat był zdania, że udzielanie subwencyi z funduszów gminy nie jest wskazane bo przedsiębiorstwo telefonów niewątpliwie pożyteczne, daje takie zyski a te należą w całości do państwa. Zresztą wobec objęcia telefonów w monopol państwa, obowiązkiem tegoż jest budować telefony własnym kosztem. Reprezentacya miejska przychyliła się do tych wywodów i odmówiła subwencyi na cel powyższy.

÷ **Wzorowy proboszcz.** Ks. Semenow, gr. kat. paroch z Kołomyi, b. działacz partyi staroruskiej, a obecnie agitator hajdamacki, został przez ks. biskupa Chomyszyna zasuspendowany za liczne nadużycie pieniężne i niemoralne prowadzenie się.

÷ **Handel wiktuałów w niedzielę.** Obecnie dla handlu wiktuałów unormowany jest spoczynek niedzielny w ten sposób, że w niedzielę wszelkie handle tego rodzaju są otwarte od g. 8 do 11 przed południem, zresztą zaś zamknięte. Handlarze wiktuałów nie są jednak z godzin tych zadowoleni i wnieśli do namiestnictwa prośbę o pozwolenie na wcześniejsze otwieranie swych sklepów w niedzielę, t. j. już o g. 7 rano. Namiestnictwo zasięgnęło w tym względzie opinii kół fachowych, a więc inspektoratu przemysłowego, Izby handlowej i t. p. i zażądało także zdania magistratu jako pierwszej władzy miejscowej.

Na podstawie zebranego materyału przeróżnych opinij magistrat uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu przedłożyć namiestnictwu wniosek zgodny z postulatem handlarzy, t. j. aby handle wiktuałów były otwierane w niedzielę nie jak dotąd od 8 do 11, lecz od 7 do 10 przed południem.

Był także wniosek, ażeby czas otwarcia sklepów przedłużyć wogóle o jedną godzinę, t. j. aby sklepy mogły być otwierane od 7 do 11, atoli myśl ta nie utrzymała się z powodu sprzeczności z przepisami.

Nadmienić należy, że regulowanie spoczynku i pracy niedzielnej w myśl przepisów ustawy należy do namiestnictwa i że powyższa zmiana w godzinach otwierania sklepów z wiktuałami zacznie obowiązywać dopiero po zatwierdzeniu jej przez namiestnictwo i należytem tego ogłoszeniu. Na razie zostaje wszystko po dawnemu.

÷ **Zniżki tramwajowe dla opiekunów ubogich.** Od czasu zaprowadzenia sposobu zaopatrywania ubogich systemem elberfeldzkim instytucya opiekunów ubogich stała się nader ważnym czynnikiem w wykonywaniu obowiązków gminy względem ubogich swoich mieszkańców. Na opiekunach opiera się cały ten system, od ich sprawności i sumienności zależy należyte rozwiązanie kwestyi tej wielce doniosłej. Aby zaś opiekunowie mogli swe szczytne powołanie spełnić ku zadowoleniu, muszą ubogich, oddanych ich opiece znać dobrze, odwiedzać ich często i poznać dokładnie cały ich tryb życia i stosunki.

W obrębie rozległej dzielnicy miasta spełnienie tego zadania wymaga dość czasu i trudu fizycznego chodzenia od domu do domu, w którym mieszkają ubodzy, domagający się pomocy gminy.

Aby w tej mierze ułatwić zadanie opiekunów, poruszono myśl w sekcyi dobroczynności, ażeby opiekunom ubogich przyznać zniżkę tramwajową, t. zn. przyznać im, jako obywatelom, działającym w imieniu interesu gminy prawo do kart abonamentowych na kolei miejskiej, analogicznie, jak urzędnikom miasta, t. j. po 2 kor. za drugą i 3 kor. za pierwszą klasę miesięcznie z ważnością na wszystkie linie i na dowolną liczbę jazd dziennie.

÷ **Z towarzystw.** Dnia 8 bm. odbyło się we Lwowie przy ul. Długosza l. 6 zgromadzenie „Stow. samopomocy certyfikatystów“, na którem byli obecni nowo wybrani posłowie do parlamentu: dr. Głąbiński, dr. Buzek, dr. Starzyński i dr. Tomaszewski, dyrektor gimnazyum. Po uroczystem przyjęciu nowo wybranych posłów, przedstawił przewodniczący imieniem Tow. postulaty certyfikatystów a mianowicie żądanie zniżenia czasu służby z 40 na 35 lat; zaprowadzenia pragmatyki służbowej, podwyższenia pensyi wdowiej ze 400 do 800 kor. a dodatku sierocińskiego z $^1/_5$ na $^1/_4$ część, a wreszcie żądanie ustalenia stosunku przełożonych do podwładnych, w czasie ustnego znoszenia się w służbie. Następnie przedłożył prezes osobno postulaty kolejowców, czujących się pokrzywdzonymi ostatniem rozporządzeniem ministerstwa.

Prof. Głąbiński oświadczył, że wszystkie te przedstawione postulaty certyfikatystów i kolejowców uznaje za słuszne i że przy najbliższej sesyi parlamentarnej podniesie je, lub też bezpośrednio w ministerstwach będzie czynił starania o ich przeprowadzenie. Takie samo oświadczenie złożyli także wszyscy inni obecni posłowie,

Skład sukna firmy M. KAROL Lwów ul. Maryacki 9 poleca
na sezon obecny świeżo sprowadzone najelegantsze i najgustowniejsze materyały sukienne wszelkiego rodzaju i gatunków. Jakoteż oryg. angielskie LUSTRYNY. Ceny bajecznie niskie, ale stałe. 6082

poczem po omówieniu i załatwieniu skarg podniesionych ze strony listonoszów pocztowych, zamknięto posiedzenie.

÷ **Rozprawa o oszustwo z biletami kolejowymi** przeciwko rewidentowi kolejowemu Bełkowskiemu i tow., która odbyć się miała przed ławą przysięgłych dnia 20 bm., została odroczoną. Wyszły na jaw nowe fakty, pozostające z tą sprawą w ścisłym związku, które nie dadzą się traktować odrębnie. Akty sprawy zwrócono sędziemu śledczemu.

÷ **Zgubiono.** Pani Irena Witkowska zgubiła w drodze z ogrodu Pojezuickiego do ul. Jagiellońskiej złoty zegarek kryty z długim plecionym łańcuszkiem złotym i kilku brelokami. — Pani Anna Hadinger zgubiła w ulicy Akademickiej broszkę, wysadzaną granatami. — P. Juliusz Kleiner, słuchacz filozofii zgubił portfel zawierający jego legitymacyę akademicką i rozmaite notatki. — P. Berta Wallerstein zgubiła w ogrodzie Pojezuickim torebkę zawierającą pugilares z 35 koronami i chusteczkę ze znakiem B.—P. Klara Halpern zgubiła na głównym dworcu kolejowym pluszową torebkę zawierającą chusteczkę i kilkanaście koron.

÷ **Znaleziono.** W pasażu Hausmana niklowy zegarek bez szkiełka. — Koło ogrodu Pojezuickiego notes z czerwonej skóry, zawierający weksel na 100 koron, świadectwo odbytej praktyki dentystycznej itd. — W ul. św. Marcina złotą broszkę i łańcuch z dwoma wisiorkami. W broszce 9 dyamencików.—W ulicy Karola Ludwika kartkę zastawniczą Nr. 8464. — W ogrodzie Pojezuickim pugilares zawierający kartę kolejową Edwarda Birkmana i 1 kor. 6 hal.

÷ **Kronika policyjna.** Zarząd szpitala powszechnego oddał w ręce policyi niesfornego pacyenta Jana Bołkieta za awantury wyprawiane w szpitalu. — Za zabroniony powrót do Lwowa aresztowano Józefa Romańczyna notowanego złodzieja mającego zabroniony pobyt we Lwowie przez lat 10. — Klara Grünleld szynkarka z ul Żółkiewskiej oskarżyła o oszustwo czeladników rzeźnickich Bronisława Mieszkowicza i Michała Szrokowicza. Zaprosili oni kilkunastu czeladników na poczęstunek i niewypłacili za wypitych 21 szklanek piwa i niezliczoną ilość papierosów, oświadczając na odchodnem szynkarce „że na księżycu dostanie pieniądze“.— P. Tani Mehrerowej skradziono z kieszeni w własnym jej sklepie złoty zegarek kryty z brylancikiem w środku koperty. — Blacharz Dawid Sebranz kryjący blachą zabudowania na Cytadeli oddał w ręce policyi czeladnika swego Jnna Hauptstocka za kradzież blachy, którą wynosił codziennie z magazynu mieszczącego się na strychu Cytadeli, póki straż wojskowa pełniąca służbę nie zwróciła na to uwagi i nie oddała do w ręce policyi. Majster oblicza swą szkodę do wysokości 120 kor. aresztowany zać pomimo zeznań żołnierzy przyznaje się tylko do kradzieży na której go złapano. — Za używanie do jazdy pokaleczonego konia ukarano właściciela wozu ciężarowego Arona Fluga grzywną 4 koronową. — Na strych domu pod l. 5 przy ulicy Lelewela dostał się złodziej i skradł na szkodę p. Krzanowskiej bieliznę damską.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Z Tow. Szkoły Lud. — Echa po wyborach. — Sokół. — Wiec przemysłowy). Wśród gorączkowej pracy organizacyjnej przed wyborami odbył się w dniu 12 maja z inicyatywy Koła T. S. L. a przy współudziale „Sokoła“, „Gwiazdy“, „Czytelni Goldmanna“ i „Resursy“ doroczny obchód konstytucyi 3 maja bardzo uroczyście i przy nader licznym udziale publiczności miejscowej i okolicznych włościan. Na uroczystość przybył uproszony przez zarząd Koła znakomity mowca ludowy p. Piotr Panek ze Lwowa i w podniosłych słowach przypomniał zebranym na poranku w sali „Sokoła“ słuchaczom uroczystą chwilę ogłoszenia konstytucyi i wyjaśnił jej znaczenie i myśl przewodnią, zwłaszcza w chwili dzisiejszej; śpiewy chóru szkolnego pod batutą p. Granskiego nauczyciela, bardzo starannie i pięknie wyuczone, deklamacya i orkiestra amatorska wypełniły poranek. Bardzo dobrze wypadła odegrana wieczorem przez amatorów sztuka ludowa „Czartowska ława“ ze współudziałem orkiestry amatorskiej i WPani Shybalowej (fortepian) pod reżyseryą i batutą niestrudzonego p. Łuczkiewicza. Podniosły nastrój obchodu zamącił tylko niefortunne odezwanie się z ambony ks. Szymańskiego, wikarego tutejszego, który wyjście delegacyi „T. S. L.“ i „Sokoła“ na nabożeństwo, równocześnie w synagodze się odprawiające, wziął za manifestacyjne wyjście przed kazaniem i w kazaniu to napiętnował; dopiero na przedstawienie komitetu po nabożeństwie postarał się z ambony rzecz sprostować i niesłusznie dotkniętych przeprosić.

Wybory w okręgu 62 wypadły dla nas niekorzystnie, co jednak z góry można było przewidzieć a kandydatowi p. Janowi Duczymińskiemu, naczelnikowi gminy Wola Wysocka, tudzież kandydatowi na zastępcę posła p. Tadeuszowi Rybickiemu, naczelnikowi sądu z Janowa należą się tylko słowa uznania za wytrwanie do końca na straconym z góry posterunku. Siły polskie w okręgu, mimo nadzwyczajnego terroru ruskiego, wobec którego bledną nadużycia wyborcze minionej epoki są dość znaczne, skoro skupiliśmy około 10.000 głosów na naszych kandydatów. W mieście mimo sojuszu rusko-syońskiego uzyskał kandydat R. N. profesor Starzyński kilkaset głosów ponad absolutną większość.

W Sokole wre gorączkowa praca przygotowawcza do zlotu lwowskiego. Zamiast wieńca na trumnę śp. Bilińskiego ofiarował wydział Sokoła 30 kor. na Bursę tutejszą.

W niedzielę 9 czerwca odbył się wiec przemysłowy, urządzony przez Ligę pomocy przemysłowej a otwarta przez dwa dni wystawa ruchoma wykazała nie małe postępy w rozwoju naszego rodzimego przemysłu. Zgromadzenie było na ogół dość liczne, a obszerny referat dyrektora Ligi p. Olszewskiego zainteresował słuchaczy i wywarł na nich korzystne wrażenie. Obrady wiecu zakończyło uchwalenie 2 rezolucyj, tj.: 1. urządzenie wystawy przemysłowo-rolniczej w Żółkwi w r. 1908 i 2. wpisanie się kilkunastu osób do Tow. pomocy przemysł. w Żółkwi. Szkoda tylko, że zainteresowanie sprawami rodzimego przemysłu jest jeszcze u nas za małe, skoro znaczna część inteligencyi i kupców świeciła... nieobecnością.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Wiec Polek katoliczek odbył się w niedzielę pod przewodnictwem ks. Piaskiewicza. Przed rozpoczęciem obrad wysłano telegraficzną depeszę do arcybiskupa ks. Bilczewskiego i ks. Teodorowicza z wyrazem hołdu z powodu oszczerczych napaści „Monitora“. Następnie wygłosiła p. Smyczyńska pieknie opracowany referat o zadaniu Polki kobiety w obecnej dobie. Uchwalono przystąpić do „Związku katolicko - społecznego“, którego siedzibą jest Lwów i wybrano delegacyę z trzech towarzystw polskich, mogącą zająć się jednaniem członków i zwołaniem w najbliższej przyszłości walnego zgromadzenia członków.

O muzyce kościelnej w Polsce wygłosił w poniedziałek zajmujący odczyt ks. W. Plewczyński znany muzyk i zdolny kompozytor utworów religijnych. Prelegent w treściwym zarysie przebiegł dzieje rozwoju klasycznej muzyki kościelnej w Polsce od XV aż aż do XVII wieku i wykazał jak wysoko muzyka ta u nas wówczas stanęła, wydając wielkich mistrzów tonu, którzy śmiało stanąć mogą obok tego rodzaju muzyków zagranicznych. Usłyszeliśmy obok znanych jaż nazwisk, jak Leopolity, Szamotulskiego, Gomółki cały szereg kompozytorów wydartych zapomnieniu przez ludzi kultywujących dzisiaj z pożytkiem muzykę kościelną jak ks. Surzyński i iuni. Prelegent narzekał słusznie na zaniedbanie w obecnych czasach muzyki kościelnej u nas, zwłaszcza w Galicyj i wzywał Towarzystwa muzyczne do gorliwego zajęcia się nią. Odczyt ks. Plewczyńskiego nagrodzono oklaskami. — Niestety, publiczności zebrało się bardzo mało.

□ **Stanisławów.** Wpisy do szkół średnich. Dyrekcya państw. szkół średnich w Stanisławowie, a mianowicie gimnazyum I z wykładowym językiem polskim, gimnazyum II z wykład. jęz. polskim, gimnazyum z wykładowym językiem ruskim i szkoły realnej podają do wiadomości, że: wpisy do klasy I przed feryami szkolnemi odbędą się w tych zakładach w dniach 3 i 4 lipca od 9—12 przed południem i od 4—5 po południu, a wyjątkowo, i to tylko dla zamiejscowych, jeszcze dnia 5 lipca od g. 9—11 przed południ.; egzaminy wstępne odbywać się będą w tych zakładach w piątek, dnia 5 lipca od g. 3 po południu egzamin piśmienny, w sobotę zaś, dnia 6 lipca od g. 10 rano egzamin ustny.

Wpisy do I klasy pryw. gimnazyum żeńskiego w Stanisławowie odbywać się będą w dniach 2 i 3 lipca od g. 9—12 przed południem; egzaminy wstępne do I klasy tego zakładu odbędą się we czwartek, dnia 4 lipca od g. 3 po południu.

Śp. **Zofia Rau.** We Frankfurcie nad Menem zmarła Zofia z Vetterów Rau, wdowa po zmarłym wielkim przemysłowcu z Królestwa. Wiodąc wraz z mężem swym życie ogromnie pracowite, była jedną z najcichszych, a najhojniejszych opiekunek biedy. Ofiary pieniężne, dochodzące do sumy kilkukrocstutysięcy rubli były częste w kronice dobroczynnej. Z tych ofiar powstały w Warszawie ogrody dziecięce im. W. E. Raua, Kolonie letnie zyskały pomoc wydatną. Mimo, że ostatnie lata spędzała czcigodna niewiasta za granicą nie zrywała nici serdecznych z Warszawą, która czci pamięć zacnej kobiety.

Odwiedziny ziemian galicyjskich. Pisma poznańskie donoszą, że członkowie jarosławskiego Kółka ziemian, pod przewodnictwem ks. Witolda Czartoryskiego z Pełkini, a mianowicie pp.: Myczkowski z Głębokiej, Turnau z Mikulic, Mycielski z Wiśniowy, Scipio z Łopuszki, Dzieduszycki z Zorzecza, Łastowiecki z Rościatowa i Trzeciak z Szowska, wybrali się na objazd poznańskiej dzielnicy. Zwiedzili już gospodarstwa w Wronczynie, Kadzewie, Konarzewie, Dopiewie, a wybierają się jeszcze dzisiaj do Grabonoga, Brylewa, Sielca i Turwi. Oględziny te odbywają się wedle z góry określonego programu i są bez zaprzeczenia nader pouczającemi. W niedzielę, zwiedzali miasto, a pomiędzy innemi i fabrykę H. Cegielskiego, gdzie podziwiali obszerność terenu, ilość maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju, tak własnego wyrobu fabryki jakoteż i obcego w komis oddanych, kotłownicę w której, właśnie gotowy do wysyłki stał kocioł, a kilka było w robocie itd. Następnie zarząd Towarzystwa rolniczego poznańsko-szamotulskiego zaprosił gości z Galicyi na śniadanie, a zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na obiad do „Bazaru“.

Procesy polskie w Prusiech. Nestor dziennikarzy w Poznaniu p. Józef Szmyt, za strajk szkolny skazany został dotąd w 16 różnych procesach na 1800 marek. W sobotę stawał znowu przed poznańską Izbą karną za rzekome przedstępstwo paragrafu 110 w dwóch przypadkach. W artykułach inkryminowanych poddano ostrej krytyce złożenie z urzędu sołtysów i ławników w Starym Kramsku, których dzieci brały udział w strajku szkolnym. Prokurator wniósł o 4 miesiące więzienia.

Ks. szambelan Kłos stawał znowu w sobotę przed Izbą karną za przedstępstwo tegoż § 110 ustawy karnej. Chodziło znowu o artykuły w „Przewodniku Katolickim“ Janka Obleciświata. W artykule inkryminowanym omawiano kwestyę demoralizacyi młodzieży polskiej z powodu niemieckiej nauki religii i zalecano dzieciom polskim, aby oddawały kartki strajkowe, „gdyż głowy im za to urwać nie mogą“, Prokurator wniósł o 400 marek kary. Sąd skazał ks. Kłosa na 150 marek kary pieniężnej.

Armia zbawienia a germanizacya. Jak wiadomo zagnieździła się od dłuższego czasu w Poznaniu tzw. armia zbawienia, znana sekta, zmierzająca do wybawienia świata z obecnej niedoli. Z Poznania wysłannicy — czyli jak sami się zowią — oficerowie i oficerki tej sekty, urządzają wycieczki do większych miast Księstwa, aby tam jednać sobie zwolenników i — co ważniejsza — zbierać grosze.

Zdaje się, że „humanitarna“ armia zbawienia w dzielnicach naszych uległa wcale „niehumanitarnym“ prądom, gdyż — jak donosi „Pos. Tagebl.“ — oddała się na usługi germanizacyi. Otóż sekta nie mniej, ni więcej, tylko postawiła sobie za zadanie wywożenie z Księstwa i Prus Zachodnich robotnika polskiego, a sprowadzanie w jego miejsce niemieckiego. Ponieważ armia posiada w całych Niemczech szeroko rozgałęzione stosunki, najnowsza ta jej działalność może w danym razie wyrządzić robotnikowi polskiemu poważne straty.

„Porucznicy“ armii zbawienia kręcą się nocami także po restauracyach polskich. Właściciele takowych powinni stanowczo zabronić im wstępu. Ani jeden grosz polski nie powinien wpłynąć do kieszeni sekciarzy.

„Praktyczne uwagi o urządzeniu i budowie kolejek wązkotorowych dla celów rolniczych i przemysłowych“ nakładu Juliusza Weissa, reprezentanta firmy Roessemann i Kühnemann (oddz. kolei wązkotorowych Artura Koppela) opuszczą w najbliższych dniach prasę. 6645

Sprawy naftowe.

Z inicyatywy Krajowego Towarzystwa naftowego odbyło się dnia 13 b. m. w Drohobyczu zebranie producentów ropy pod przewodnictwem p. hr. Fr. Zamoyskiego, na którem szczegółowo omawiano obecne położenie, wywołane zamierzonem wypowiedzeniem kontraktów komisyjnych przez zakład kredytowy. Już na ostatniem posiedzeniu komitetu mężów zaufania „Petrolei“ oświadczyli zastępcy Zakładu kredytowego, że wobec wzrastającej stale produkcyi outsiderów (producentów stojących poza organizacyą) nie będą w stanie utrzymać w mocy kontraktów zawartych z komitetami „Petrolei“. W ostatnich dniach zakomunikował Zakład kredytowy kilku członkom komitetu zaufania, że kontrakty komisowe zostaną rozwiązane, jeżeli do pewnego oznaczonego terminu nie zjednoczą w „Petrolei“ 95 proc. produkcyi t. zw. czystych producentów i nie przystąpią do organizacyi producenci rafinerzy, tudzież kopalnie, które osiągnęły głębokość ponad 600 m. Obecni na zebraniu producenci, wyrazili zgodnie przekonanie, że galicyjski przemysł naftowy poniesie ciężki cios przez rozwiązanie kontraktów komisowych, i że utrzymanie dotychczasowej organizacyi leży w interesie każdego producenta.

Z licznych stron zwrócono uwagę, iż rafinerye usiłują wzbudzić wśród producentów przekonanie, że rozwiązania kontraktów komisowych nie należy brać seryo, a przez niektóre rafinerye wdrożona akcya zakupywania małych ilości ropy po wysokiej cenie ma na celu wprowadzenie w błąd producentów, aby wywołać wrażenie, że ceny nawet i po rozwiązaniu kontraktów komisowych będą trzymane na obecnym poziomie. Plan rafineryi jest jasny: chcą one w ten sposób odciągnąć producentów od przystąpienia do organizacyi, aby po rozwiązaniu układów komisowych producenci kompletnie zdali się na łaskę i niełaskę rafinerów.

Zebranie producentów uchwaliło wniesioną przez hr. Zamoyskiego rezolucyę, stosownie do której należy użyć wszelkich środków, — aby organizacyę utrzymać.

Obecni na zebraniu „outsiderzy“ oświadczyli gotowość przystąpienia do organizacyi i agitowania za przystąpieniem innych.

Wybrano komitet, który ma się zająć pozyskaniem „outsiderów“ dla organizacyi. Tylko przy właściwem ocenieniu poważnej sytuacyi przemysłu naftowego przez naszych producentów, grożące niebezpieczeństwo może być jeszcze we właściwym czasie zażegnane.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Przed zebraniem się Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zaraz na pierwszych posiedzeniach nowej Izby poselskiej będzie wniesionym ponownie budżet na rok 1907, który przez poprzednią Izbę poselską nie został załatwiony. Ten budżet będzie zawierał szereg nieznacznych zmian, spowodowanych upaństwowieniem kolei Północnej, oraz podwyższeniem poborów urzędniczych.

Niema jednak nadziei, aby nowa Izba poselska ów budżet na rok 1907 zdołała uchwalić. Będzie też wnet wniesionem prowizoryum na ostatnie 5 miesięcy b. r., a dopiero budżet na rok 1908 będzie załatwiony w sposób parlamentarny.

Wiedeń. (Tel. wł.) W niedzielę, w gmachu parlamentarnym klub ruski odbędzie pierwsze swoje posiedzenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczynają się narady rozmaitych klubów w sprawie obsadzenia stanowiska prezydenta Izby.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Narodni Polityka“ donosi z Wiednia: Dziś w salonie byłego drugiego wiceprezesa Izby dra Zaczka odbędzie się wspólna konferencya posłów czeskich w sprawie ukonstytuowania się nowego Klubu. Oficyalny tytuł Klubu opiewać będzie „Czeski Klub w Radzie państwa“.

Referentem statutu jest dr. Kramarz, nie jest jednak jeszcze rzeczą pewną, czy wypracowany przez niego statut będzie przez zgromadzenie plenarne przyjęty, zwłaszcza, że przeciwko temu są czescy radykali i agraryusze.

Ten sam dziennik zamieszcza również zdania wybitniejszych polityków o wspólnym klubie.

I tak p. Proszek oświadczył: Im mniej agend mieć będzie nowa korporacya, tem pomyślniej będzie mogła pracować.

P. Klofacz rzekł: Domagać się będziemy, aby statut nowego wspólnego klubu miał charakter tylko prowizoryczny na pierwszą kampanię parlamentarną.

Prof. Massaryk, przewódca realistów, wyraził się, że wątpi, czy wraz z klerykałami będzie można we wspólnym klubie pomyślnie pracować.

Czerniowce. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu ruskiem przemawiał wczoraj poseł do Rady państwa Mikołaj Wassilko, zdając sprawę o obecnej sytuacyi politycznej. Mowca zajął się przedewszystkiem określeniem stanowiska, jakie zajmie klub ruski wobec innych stronnictw w nowej Izbie. Zaznaczył, że Rusini występować będą zawsze za postępem i dlatego też iść będą razem jedynie tylko ze stronnictwami postępowemi. Rusini nie mogą połączyć się ze słowiańskiemi stronnictwami ze względu za swoje przekonania o wolności. Prawdziwi sprzymierzeńcy Rusinów siedzą po lewej stronie Izby.

Gospodarcze żądania Rusinów różnią się od żądań innych stronnictw agrarnych, gdyż Rusini nie mają konserwatywnych chłopów.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze na podstawie informacyj otrzymanych z kół urzędowych stwierdzają, że zbliżenie się obu rządów w sprawie ugody nie jest wykluczonem, stanowczo jednak jest wykluczonem przypuszczenie, ażeby w ugodzie, jaka zostanie zawartą, istniały jakiekolwiek postanowienia sięgające poza rok 1917.

Również i z Budapesztu nadchodzą informacye, że stronnictwo niezawisłości stanowczo nie życzy sobie jakichkolwiek postanowień w ugodzie, któreby sięgały poza rok 1917. W ten sposób wykluczonem jest, aby przyjętą została propozycya Koszuta, który chciał w drodze ustawodawczej ustanowić, że z rokiem 1917 następuje zupełny rozdział cłowy, oba państwa zaś przyrzekają sobie pewnego rodzaju ustępstwa na punkcie cłowym w traktowaniu swoich towarów.

O zmianę systemu wyborczego w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie ruscy do Rady państwa Oleśnicki i Onyszkiewicz żądają w „Ruthenische Correspondenz“ zmiany ordynacyi wyborczej dla Galicyi. Dr. Oleśnicki pisze, że ordynacyę wyborczą należy zmienić w następujący sposób:

1) Należy usunąć system proporcyonalny wyborów w Galicyi i zaprowadzić w Galicyi takie same pojedyncze okręgi wyborcze, jakie istnieją w innych krajach Austryi.

2) Wszystkie okręgi wyborcze w Galicyi powinny być terytoryalnie na nowo wymierzone tak, aby każdy z nich miał w przybliżeniu równą liczbę mieszkańców, dzięki czemu na Galicyę wschodnią przypadłaby większa liczba mandatów.

3) Należy zmienić § 42 ust. 2, mocą której zastrzeżono specyalną większość posłów galicyjskich w Izbie przy wszystkich zmianach ordynacyi wyborczej tyczących się Galicyi.

4) Należy usunąć przepis, że głosowanie ma się odbywać tylko za pomocą kartek urzędowych a natomiast należy zaprowadzić taki sam przepis, jaki istnieje w Niemczech, że głosowanie może się odbywać także na kartkach prywatnych.

Zjazdy monarsze.

Berlin (Tel. wł.). „Die Post“ donosi, że w lipcu nastąpi spotkanie cesarza Wilhelma II podczas jego podróży na morzu Północnem, z rodziną królewską norweską.

Przy tej sposobności warto nadmienić, że w roku zeszłym powitał cesarza niemieckiego jedynie tylko król norweski, podczas gdy jego żona, będąca córką króla angielskiego, Edwarda VII, pod pozorem choroby nie wzięła udziału w spotkaniu.

Wiedeń (TBK.). Przybył tu ks. Jerzy grecki.

Londyn (TBK.). Królestwo duńscy przybyli wczoraj do Portsmouth, a rano wsiedli na jacht królewski i udali się do Cherbourga.

Madryt (TBK.). Król i królowa przybyli wczoraj do La Granja, gdzie pozostaną do końca lipca.

Paryż (TBK.). Prezydent Fallieres udał się wczoraj wieczór w towarzystwie prezydenta ministrów, Clémenceau i ministra marynarki, Thompsona do Cherbourgu, aby przyjąć tam duńską parę królewską. Minister spraw zagranicznych, Pichon, z powodu niedyspozycyi nie mógł się tam udać.

Z kolei państwowych.

Stanisławów. (TBK) Z dniem dzisiejszym, 14 bm. podjęto na nowo ruch osobowy między Delatynem a Jaremczem pociągiem l. 3111 i 3114 bez przesiadania w miejscu przeszkody, równocześnie podjęto także ruch towarowy między temi stacyami pociągami l. 3172 i 3175. Wobec tego odbywać się będzie odtąd na całej przestrzeni Stanisławów-Körösmezö nieograniczony ruch pociągów.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W rozprawie, wytoczonej przez panią Kluszyńską przeciw redaktorowi „Głosu ludu śląskiego“ Fridlowi, dziś składali między innymi zeznania posłowie Tadeusz Reger i Ryszard Kunicki. O godz. 11 zamknięto postępowanie dowodowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezp. rozpoczęła dziś wiosenną sesyę pod przewodnictwem prezesa Józefa Męcińskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Od kilkunastu dni przejeżdża przez Kraków codziennie bardzo liczny zastęp wychodźców ruskich z Galicyi do Kanady, dziennie po kilkaset osób. Prócz tego objawia się bardzo żywy ruch emigracyjny żydów rosyjskich do Ameryki.

Kraków. (Tel. pryw.) Aresztowano tu 19-letniego młodego człowieka, nazwiskiem Antoni Świeronowski, z Moskwy, przy którym znaleziono 705 rubli i 221 koron. Odmawia on wszelkich wyjaśnień co do swojej osoby.

Rewolucya winogradników francuskich.

Narbonne (TBK.). Rady gminne 71 miejscowości okręgu Narbonne, który obejmuje ogółem 73 miejscowości, podały się do dymisyi.

Paryż. (TBK) Prezydent ministrów Clemenceau wystosował do merów (burmistrzów) miast w Południowej Francyi, którzy się podali do dymisyi z powodu przesilenia winnego, pismo, z zawiadomieniem, że tej dymisyi przyjąć nie może, nie chąc dopuścić do zupełnej deorganizacyi administracyi kraju. Clemenceau apeluje do poczucia obowiązku i patryotyzmu merów i upomina ich aby nie igrali z reakcyą lub anarchią.

Z tajników marynarki francuskich.

Paryż (TBK.). Do „Petit Temps“ donoszą z Tulonu, że wśród robotników arsenału panuje wielkie wzburzenie z powodu twierdzenia, zawartego w sprawozdaniu komisyi śledczej, że rezultat pracy w arsenale równa się zeru. Robotnicy zamierzają stosować bierny opór względem zarządzeń administracyi.

Niesubordynacya w armii francuskiej.

Paryż. (TBK.) Prezydent minnistrów Clemenceau przyjął wczoraj wieczorem ministra wojny gen. Picquarta, jakoteż pułkownika Girard, któremu powierzono śledztwo o zajściach w 100 pułku piechoty.

Hakatystyczna dymisya.

Berlin (Tel. wł.). Z Wrocławia donoszą, że cesarz Wilhelm przyjął prośbę o dymisyę hr. Kosbota, kuratora akademii rycerskiej w Lignicy. Hr. Kosbot pozostawał w śledztwie za sprzedanie majątku ziemskiego Polakowi w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Wprawdzie to śledztwo zostało umorzone, lecz mimo to dano hr. Kosbotowi do zrozumienia, że powinien się podać do dymisyi.

Po wyroku na „anarchistów“.

Madryt. (TBK.) (Senat). Demokrata Diaz Moren żądał ułaskawienia zasądzonych za zamach na Calle Mayor i oświadczył, że ułaskawienie nigdy nie byłoby lepiej przez opinię publiczną przyjęte, jak w obecnych stosunkach.

Minister odpowiedział wymijająco.

Z Rosyi i zaboru.

Lidwall w areszcie.

Petersburg. (Tel. wł.) Znany wspólnik wiceministra Hurki, dostawca zboża dla głodnych, przedsiębiorca Lidwall został skazany przez oberpolicmajstra moskiewskiego na 3 miesiące aresztu i natychmiast został zamknięty. Obecnie rodzina Lidwalla wniosła do oberpolicmajstra prośbę, ażeby pozwolił na parę dni opuścić areszt celem uporządkowania spraw handlowych. Oberpolicmajster odpowiedział na tę prośbę odmownie, co jest dowodem, że wpływy Hurki już zupełnie upadły.

Z Dumy i około Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) W komisyi budżetowej Dumy, dawał wyjaśnienia minister spraw zagranicznych. Deputowany polski Żukowski zrobił zarzut rosyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że nie dba zupełnie o robotników, szukających zarobku w Niemczech.

Na ten zarzut minister oświadczył, że już jako poseł w Kopenhadze zajmował się sprawą wychodźców rosyjskich, szukających zagranicą zarobku i przyszedł do przekonania, że istotnie rząd rosyjski bardzo mało się troszczy o los tych robotników. Minister atoli nie wie w jaki sposób możnaby owymi robotnikami się zaopiekować. P. Żukowski wobec tego zaproponował, aby ustanowić specyalnych agentów oraz księży, którzy dbaliby o potrzeby religijne robotników zatrudnionych w Niemczech.

Petersburg. (Tel. wł.). Rosyjski minister spraw zagranicznych w komisyi budżetowej oświadczył, że konsulaty rosyjskie na dalekim wschodzie zostały utworzone nie w celach zaborczych, lecz celem pokojowego rozwoju stosunków handlowych i celem utrzymania oraz wzmocnienia powagi Rosyi. Po zakończeniu wojny z Japonią sądzono, w Petersburgu, że pokój z Japonią będzie miał znaczenie jedynie tylko zawieszenia broni i że obie strony będą pragnęły odwetu. Obecnie ta opinia stanowczo się zmieniła. Oprócz zawarcia traktatu handlowego, nastąpiło zbliżenie się Rosyi do Japonii, tembardziej, że i we Francyi istnieje prąd popierający ten rodzaju zbliżenie.

Minister obiecał, że niebawem ogłosi księgę błękitną, zawierającą zawarte w ostatnich czasach traktaty handlowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Następstwem uchwały komisyi agrarnej w Dumie, która się oświadczyła 41 głosami przeciw 34 za utworzeniem tymczasowego małego funduszu ziemskiego, będzie, że wszelkie projekty stylistyczne, mające na celu wywłaszczenie ziemi zostały odrzucone.

Petersburg. (Tel. wł.) Do komisyi, która ma się zająć sprawą amnestyi, a składającej się z 11 członków wybrano 5 przeciwników i 5 zwolenników załatwienia sprawy amnestyi w drodze ustawodawczej. Jedenastym członkiem komisyi jest Polak Węsławski, który oświadczy się prawdopodobnie przeciwko kompetencyi Dumy w tej sprawie, dzięki czemu uratuje sytuacyę polityczną.

Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) „Morgen Post“ donosi z Petersburga: Na okrętach wojennych stojących przed Sewastopolem wybuchły niepokoje. Dokonano wielu aresztowań. Wojsko obsadziło ulice i dojścia do portu.

Sytuacya strajkowa w Łodzi.

Łódź. (Tel. pr,) Od związku fabrykantów w Berlinie nadeszło tu zawiadomienie, ze postanowili zamknąć tylko fabrykę Poznańskiego, pozostałe zaś fabryki, należące do związku nie będą zamknięte, o ile praca nie będzie w nich zakłócona. Na skutek wysłanej wczoraj depeszy do Berlina, administracya fabryki Poznańskiego otrzymała odpowiedź, że zarząd zgadza się przyjęcie delegatów robotniczych. Uda się być może uniknąć zamknięcia także i tej fabryki.

W Tomaszowie rozpoczął się strajk we wszystkich fabrykach, obecnie zażądali podwyższenia od 20-40 prc. Fabrykanci grożą lokautem.

Zjazd katolicko literacki w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.) W dniach 18, 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie I zjazd pisarzy i dziennikarzy polskich katolickich. Między innymi zapowiedzieli swe przybycie arcybiskup ks. Teodorowicz, Stanisław hr. Tarnowski, prof. Thullie i szereg najpoważniejszych pisarzy katolickich.

Zjazd podzieli się na 4 sekcye: prasy katolickiej, prasy ludowej, szkolnictwo i propagandy idei katolickich.

Depesze handlowe z 14 bm.

Wiedeń, d. 14 czerwca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·83, Renta majowa 97·40, Węgierska renta koronowa 93·15, Akcye kredytowe 645·25. Kredytowe węgierskie 745·50, Bank anglo-austryacki 300·—, Unionbank 551·—. Bankverein 533·50, Länderbank 435·—, Kolej państwowa 665·—, Lombardy 133·75, Elbentha. —·—, Fabryka broni 528·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 571·—, Rima muranyi 535·—, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 175·50 (słab.) Ruble 252·75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 96·80, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·20, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·50, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·—, 56 l. zast. Tow kred. 95·90, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie leniwe.

Berlin, 14 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 201·50, Disconto Comandite 165·75.

Usposobienie słabe.

Budapeszt, dn. 14 czerwca. Pszenica na październik 10·30 do 10·31, Żyto na październik 8·40 do 8·41 Owies na październik 7·18 do 7·19, Kukurudza na lipiec od 5·89 do 5·90. Kukurydza na maj 1908 5·90 do 5·91. Rzepak na sierpień 1908 16·25 do 16·32.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie spokojne.

Pogoda: pochmurno.

LITERATURA I SZTUKA

Teatr.

✳ Z teatru krakowskiego. Ostatnia „premiera“ tego sezonu była godnem zamknięciem całości. Po „Księciu Niezłomnym“, wystawionym w sezonie ubiegłym i „Beatrix Cenci“, wystawionej w kwietniu br., przyszła kolej na wznowienie „Złotej Czaszki“, wystawionej po raz pierwszy przed kilku laty, jeszcze za dyrekcyi Józefa Kotarbińskiego. Nowy to hołd pamięci Słowackiego, dla której obecna dyrekcya nie mniejszy od poprzedniej okazuje pietyzm. Z gorącem uznaniem podnieść należy, iż cudny ten fragment sceniczny wystawiono z jaknajwiększą starannością i możliwie w jaknajartystyczniejszej szacie. Złożyły się na to bardzo ładna i stylowa „mise en scene“ oraz bardzo dobra gra artystów. Śliczną, wprost doskonałą nazwać należy kreacyę p. Solskiego w roli tytułowej krzemienieckiego strażnika. Jedna to znowu z tych niezapomnianych postaci w galeryi genialnego artysty, które on na scenie przeżywa, przepełniając je w każdym calu urokiem prawdziwej, wielkiej poezyi i tej „piękności dawnych, szczerych rysów napełniającej dom wonią narcyzów“, o której w cudnej swej parafrazie mówi poeta. Bez zarzutu była gra innych współwykonawców, a sceny zbiorowe zostały doskonale wyreżyserowane. Po parafrazie, pięknie oddeklamowanej przez p. Stanisławskiego, całość zamykał śliczny choć może nieco dowolnie pomyślany żywy obraz i pan strażnik na czele husarzy powracający do domu zastaje dworek swój w zgliszczach. Niebawem obszerniej o występach znakomitego gość.

lwowskiego p. Ferdynanda Feldmana, które tu wielkiem i tak bardzo zasłużonem się cieszą uznaniem.

O-r.

Malarstwo.

✳ Z krakowskiego Salonu. Wystawa Chełmońskiego dobiega końca; była ona jednym z największych sukcesów tutejszego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w tym sezonie, dzięki którego zapobiegliwości przyszła do skutku, choć niestety nie w tak licznym komplecie jak poprzednio w Warszawie. W niedzielę dnia 16-go czerwca otwarcie II wystawy „Sztuki“ bez zapowiedzianej jednakże wystawy zbiorowej śp. Stanisławskiego, którą odłożono na jesień. O obydwu tych wystawach — Chełmońskiego i Tow. „Sztuka“ podamy niebawem obszerniejsze sprawozdanie.

Piśmiennictwo.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

Tania biblioteka dla wszystkich. Warszawa 1907. Skład główny w księgarni Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie. Tom po 40 hal.

Libelt Karol. „O miłości ojczyzny“.

Pol W. „Pieśni Janusza“.

Gliszczyński „Obrazki“.

Wójcicki K. W. „Amerykanin“, powieść z czasów Kościuszki.

Wells H. G. „Wojna dwóch światów“, powieść z angielskiego.

„Młoda Litwa“. Nowela w przekładzie B. Herbaczewskiego.

Wentworth-Łubieńska. „Memu synowi, opowiadania dla młodzieży“ Książeczka polecona przez Radę szkolną krajową na nagrody pilności. Lwów 1907. Nakład księgarni Maniszewskiego i Meinharta — 80 hal.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
kupuje i sprzedaje **papiery wartościowe i monety** po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów w Galicyi.

Stan zasiewów w Galicyi z początkiem czerwca przedstawiał się na ogół nie bardzo korzystnie. Przeważa we wszystkich gatunkach stan średni i mierny, w licznych wypadkach zły, rzadko zaś bardzo wyborny.

W Galicyi zachodniej udał się rzepak o którym nie donoszą, aby zasiew jego był gdziekolwiek zły a nawet mierny, jest on w większej części dobry.

Pszenica ozima zła w Kopyczyńcach, Szczercu, Ustrzykach, Podwołoczyskach, Trębowli, Zabłotowie, Lisku i Rohatynie; zresztą przeważnie średnia. Pszenica jara zła w Ustrzykach i Zabłotowie, zresztą przeważnie dobra.

Żyto ozime zupełnie nie dopisało. Dobre jest ono tylko w Rymanowskiem; średnie w Kulikowie, (o ile nie przeorano), Radymnie i Lwowie; mierne w Mościskach, Czortkowie, Kołomyi, Zaleszczykach, Budzanowie; zresztą zupełnie złe. Lepiej przedstawia się już żyto jare, które złe jest wyłącznie w Zabłotowie.

Jęczmień wyborny w Kulikowie, zły w Zabłotowie, zresztą przeważnie dobry.

Owies przeciętnie dobry, zły w Zabłotowie, wyborny w Kulikowie, Rudkach i Glinianach, zły w Trębowli i Zabłotowie, przeważnie zresztą dobry, mierny na Podkarpaciu; bobik wyborny w Kulikowie i Rudkach, zresztą zupełnie dobry z wyjątkiem Zabłotowa, gdzie siew w ogóle nie dopisał.

Koniczyna średnio dobra, wyborna w Lubaczowie, Mikołajowie i Zaleszczykach, zła w Ustrzykach, Tarnopolu gdzie wielkie szkody wyrządziły myszy i Sanoku.

Ziemniaki na ogół dobre, jakkolwiek bowiem nigdzie stan ich nie jest wyborny, to przecież nigdzie siew ich nie jest zły, miernie zaś udał się siew w Lutowiskach i w samborskiem. Podobnie i buraki, które mają być w Glinianach wyborne, mierne zaś tylko w Dynowie.

Najlepiej stosunkowo udał się chmiel, przeważnie bardzo dobry, nigdzie nawet mierny, średni tylko w Łopatynie, Jaworowie i Samborze. Łąki doskonałe w Kulikowie, Rudkach, Rożniatowie, mierne w Horodence i Podhajcach, złe w Ustrzykach, Sanoku i Starym Samborze.

W Galicyi zachodniej stan zasiewów nie wiele się różni. Relacye sprawozdawców rokują na ten rok przeważnie słabe zbiory. Kwiecień w początkach zimny, a po większej części wilgotny, spóźnił siewy wiosenne i niekorzystnie wpływał na wegetacyę ozimin. Dopiero maj w pierwszej połowie suchy, w drugiej połowie obfitujący w opady, poprawił widoki zbiorów. W szczegółach przedstawia się stan następująco:

Oziminy przezimowały bardzo licho. Żyta i przenice, położone na pagórkach wymarzły wskutek ostrej zimy, położone zaś w dolinach i zasłonięte od wiatru wyginęły pod śniegiem, tak, że na ogół 15—20 proc. żyta, a 10—15 proc. pszenicy uległo przeoraniu. Pozostałe trzymają się na ogół słabo. Rzepaki, które nie zginęły od mrozów lub nie giną od szkodników przedstawiają się w Galicyi zachodniej średnio-dobrze, z wyjątkiem Tarnobrzeg, Krosna i Jarosławia, gdzie [illegible]

Podobnie ma się i pszenica, jakiej nie przeorano, która znowu bardzo słabo przedstawia się w okolicach górzystych. Żyto podobnie jak w Galicyi wschodniej nie dopisało, na ogół ledwie mierne, przedstawia się źle w powiatach: Dąbrowa, Mielec, Nisko, Biała, Brzesko, Krosno, Pilzno, Przeworsk, Tarnów, Wieliczka, N. Sącz, Żywiec, Rzeszów. Najlepiej przedstawia się koniczyna, która najmniej ucierpiała w zimie, wszędzie dobra, w niektórych powiatach doskonała, zła wyłącznie w żywieckiem, a w niektórych miejscowościach powiatu Bochnia i Tarnów przeorana wskutek poniszczenia przez myszy. Stan łąk na ogół dobry, jakkolwiek wszędzie porost traw jest spóźniony. Także we wszystkich powiatach zapowiada się dobry zbiór chmielu.

∞ **W sprawie stowarzyszeń spożywczych i wytwórczych w Galicyi.** Francuskie ministerstwo robót publicznych wydało sprawozdanie za rok 1905, które wykazuje istnienie we Francyi 1994 stowarzyszeń spożywczych, 358 stow. wytwórczych i 23 kredytowych. Porównując ten stan z równoczesnym stanem w Galicyi, dowiadujemy się, że w Galicyi istnieje w tym samym czasie aż 1164 stow. kredytowych, a zaledwie 146 innych, w czem było 19 stow. spożywczych, 7 mleczarskich, 1 owocowo-pszczelnicza, 1 młyn i piekarnia parowa, 36 handlowych, 58 wytwórczych i 23 różnych.

Z cyfr tych, zebranych przez krajowy Związek stow. zarobkowych i gospodarczych, jest aż nadto widoczne, że na polu samopomocy są u nas wprost specyalnością stowarzyszenia kredytowe, brak zaś jest prawie stowarzyszeń spożywczych i wytwórczych.

Przyczyny tych faktów nasuwają się same. Powodem tak nikłej ilości u nas stowarzyszeń spożywczych jest brak organizacyi wśród miejscowych producentów, co wpływa na brak dostatecznego oparcia dla dostawy produktów.

Stowarzyszenia spożywcze, jakie w kraju naszym istnieją, są po największej części handlami kolonialnymi, a rozwijają się słabo, a to z powodu wadliwego systemu sprzedaży kredytowych. Rzecz jasna, że takie stowarzyszenia spożywcze, zmuszone do ciągłego obrotu własnymi kapitałami, przy bardzo nieznacznym zysku, systemu sprzedaży kredytowej wytrzymać nie mogą i dlatego funkcyonują bardzo słabo, albo po pewnym czasie upadają.

Nieznaczny bardzo postęp wykazują u nas stowarzyszenia wytwórcze, a praca organizacyjna w tym kierunku ogranicza się przeważnie na polu przemysłu domowego, bardzo zaś nieznacznie na polu przemysłu miejskiego, rękodzielniczego. Niewątpliwie zainicyowane ze strony ministeryum handlu, a także ze strony galic. Izb handlowo-przemysłowych starania niesienia pomocy rzeczowych galicyjskiemu drobnemu przemysłowi, przyczynią się do pewnego postępu w dziale stowarzyszeń wytwórczych, może już w najbliższej przyszłości.

Miejscowe warunki w Galicyi wytworzyły stan taki, że un as trzeba było zaczynać od tworzenia dopiero warsztatów zarobkowych, przy pomocy instytucyj kredytowych, a dopiero później przystąpić do organizacyj wytwórczych i handlowych, a jakkolwiek dziś już, właśnie dzięki szerokiej pracy stowarzyszeń kredytowych, posiadamy wielką ilość warsztatów pracy wytwórczej, to jednak mało się u nas czyni w kierunku tworzenia organizacyj handlowych, któreby były pośrednikiem między wytwórcą a konsumentem. Brak nam także syndykatów rolniczych włościańskich, a przecież syndykaty takie w kraju naszym, noszącym na sobie, jak do dziś, charakter wyłącznie prawie rolniczy, powinny odegrać rolę pierwszorzędną.

Zadaniem naszem powinno być dążenie do poprawy tego stanu w najbliższej już przyszłości.

∞ **IV. Walne Zgromadzenie** Towarzystwa popierania polskiej nauki rolnictwa odbędzie się we Lwowie dnia 20 lipca ze statutowym porządkiem dziennym. Sali na razie jeszcze nie oznaczono.

∞ **Nowa stacya telegraficzna.** Z dniem 14 b. m. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Chmielówce (powiat Trębowla) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 14 czerwca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·50 do 9·70, Żyto gotowe 8·— do 8·20, Owies obroczny gotowy 9·— do 9·30, jęczmień browarniany od 9·— do 9·50, Groch do gotowania 11·50 do 12·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52·50 do 53·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32·50 do 33·—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienione.

Ceny spirytusu wykazują dalszą zwyżkę.

Ruch ograniczony.

Zmarli.

W Tarnowie: Józef Bohdan Pisz, uczeń VII klasy I. gimnazyum, w 17 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

„TLEN“ „TLEN“

MYDŁA Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.
— — Jedyne na skórę delikatną. — —
CENA 40 groszy.
Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU.
Do nabycia w aptekach i większych drogeryach. 2538

spirytusem denaturowanym
Lesi „National“
oryginalny palnik francuski
system Auera ze siatką
Siła światła 45 świec normalnych, — konsumcya 1 litr na 14 godzin — kopcenie wykluczone. 5941
Obsługa bardzo łatwa.
CENA kompletnego palnika wraz z przyrządem do nalewania spirytusu, bez wykręcania tegoż z lampy, koron 9.
Do nabycia:
Zastępstwo palników Les „National“
Lwów, Chorążczyzna l. 12.
Ursini.
Palniki do ostrzenia

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“ . . . . . K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“ . . . . . K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść . K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—, w oprawie b. ładnej . K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej . . . K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ . . . . . K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna . . . . . K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne . . . . . K. 6·—
„Opowieści japońskie“ . . . . . K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść . . . . . K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye . . . K. 3·
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego . . K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“ . . . K. 2.—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść . . K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“ . . . . K. —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść . . . . K. 1·20

K. ROJANA
Jutrzenka
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny
MAURYCEGO ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbkowskiej l. 43. 2456

Rowery światowej sławy marki „Austrya“
sprzedaje po cenach fabrycznych
Salo Mohr Lwów, Trybunalska l. 10
(we własn. domu) obok restauracyi WP. Töpfera.
Fabryczny skład rowerów i gramofonów.
Ilustrowane cenniki franco. 5597 Ulgi w spłatach.

TYROL. 1326 metrów nad pow. m.
Brennerbad
stacya kąpielowa, pocztowa i telegraficzna
Pierwszorzędne miejsce lecznicze górskie. Radioaktywne źródła termowe. Zakład hydroterapeutyczny pod zarządem lekarskim.
Grand Hotel (z hotelem Sterzingerhof)
pierwszorzędny dom dla rodzin.
Geizkofflerhaus, hotel drugorzędny.
—— Sezon od 1 czerwca do końca września. ——
Ilustrowane prospekty przez właścicielkę „Tow. Brennerbad w Brixen“ podczas sezonu przez dyrekcyę hotelu w Brennerbad. 3797

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W piątek dnia 14 czerwca 1907 r.

Starzy kawalerowie

komedya w 5 aktach W. Sardou.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 czerwca **Wschodnio-azyatycka karawana** pod kierownictwem Arcykapłana **Tschin-Maa**, ze swoimi **świętymi Chunchuzami**. Prawdziwi Chińczycy i Chinki, strażnicy grobów cesarskich w Mukdenie (Mandżurya). Kuglarze, akrobaci czarodzieje, ekwilibryści, śpiewacy, muzycy i cały fenomenalny nowy program. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 6064

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy, stow. zarejestr. z ogran. poręką zwołuje

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków na **dzień 22 czerwca 1907** o godz. 4-tej popołudn. do lokalu własnego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Waln. Zgromadz.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Odczytanie protokołu lustracyjnego z przeprowadzonej lustracyi Związkowej w dniu 19 i 20 marca 1906.
4. Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1906.
5. Rozdział czystego zysku za rok 1906.
6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na lat trzy.
7. Wnioski członków. 6647

Rada nadzorcza Towarz. kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy, stow. zar. z ogran. poręką.

Tyśmienica, dnia 11 czerwca 1907.

JAN JASIŃSKI sekretarz. — JAN PIRANOWSKI prezes.

Zakład kąpielowy Szkło

z siarką najlepszą w kraju, wspaniałym parkiem, pamiątkami po Królu Janie Sobieskim, kąpielami rzecznemi i t. d. do sprzedania lub wydzierżawienia. — Interes bardzo korzystny, zwłaszcza dla lekarzy, mających potrzebny kapitał do zmodernizowania starych łazienek i wystawienia odpowiednich budynków. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Grünberga, Lwów, ulica Sykstuska 14. 6616

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej złoczowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, do której to posady przywiązana jest roczna płaca 3.000 kor., dodatek czynnej służby 400 kor. i prawo do trzech pięcioleci po 15 prc. od stałej płacy, tudzież prawo do emerytury według statutu organizacyjnego dla urzędników Rady powiatowej złoczowskiej.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się:

1) że nie przekroczyli 40 lat życia;

2) że ukończyli studya techniczne na Wydziale inżynieryi i mają dwa egzaminy państwowe;

3) że posiadają przynajmniej dwuletnią praktykę przy budowie dróg i mostów;

4) że posiadają dokładną znajomość języka polskiego w mowie i piśmie;

5) nadto dołączyć winien do podania, opis dotychczasowego życia i świadectwo zdrowia.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya, stosownie do uznania Rady powiatowej.

Praktyka prywatna może być dozwoloną tylko za osobnem zezwoleniem Wydziału powiatowego.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do 30 czerwca 1907 roku. 6594

Wydział powiatowy.

ZŁOCZÓW, dnia 5 czerwca 1907.

GNOIŃSKI m. p.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład **Bronisławy Neufeldowny.**

Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Uzdrowisko Baden pod Wiedniem

Cieplice Siarczane

leczą: gośćiec, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

30.000 gości rocznie. 250.000 osób i turystów.

BADEN pod Wiedniem — Dr. Lantina zakład leczniczy — **Gutenbrunn** i miejski zakład leczn.

Przyjemny pobyt dla potrzebujących kuracyi i rekonw. Bogate środki kurac. Znakomite skutki przy chorobach **przewodu pokarmowego, nerwowych i sercowych** — Kąpiele kwasu węglowego i prądowe. Maszynowa gimnastyka lecznicza. Arsenowalizacya. Kuracye dyetyczne na stężenie i wychudnięcie. 3752 374

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2790

Zakopane-Klemensówka Hotel pensyonat **zupełnie nowo z komfortem urządzony**, wśród czteromorgowego parku świerkowego w najpiękniejszem i najzdrowszem położeniu, przy ul. Jagiellońskiej 38. Pokoje od 2 koron na dobę wraz z całem utrzymaniem od 7 kor. dziennie od osoby. Prospekty przesyła i zamówienia przyjmuje Zarząd Klemensówki. 5340

Taniej niż wszędzie! Krawatki w najrozmaitszych fasonach poleca **fabryka Z. Tokarowskiej**, Lwów, ul. **Fredry 3.** Przyjmuje również krawatki damskie i męskie do roboty. 6069

Dreliszki liberyjne, płótna granatowe na fartuchy, poleca najtaniej Magazyn Drexlera, Lwów, plac Kapitulny. Próbki i cenniki gratis. 6300

Wapno

skaliste do murowania najlepszej jakości jak również wapno nawozowe

(miał wapienny) dostarcza wagonami do każdej stacyi po najniższych cenach.

Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie, ul. Hetmańska l. 12. 6184

Na Węgrzech 5 kwadransów od Mezö Laborcz przy polskiej chrześcijańskiej obywatelskiej rodzinie, pomieszkanie w zaniku na lato do wynajęcia. Pokój obszerny 36 koron miesięcznie, wikt wykwintny z usługą, światłem acetylenowem 4 korony od osoby dziennie dzieciom stosowna zniżka. Rzeka blizko kościół poczta w miejscu. Okolica prześliczna, zdrowe powietrze. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Zemplén Sztara, Węgry. 6542

Skład fortepianów

JANA ŚLIWIŃSKIEGO

we Lwowie, Kopernika 16, sprzedaje i wypożycza przegrane fortepiany i pianina po znacznie zniżonej cenie. 6340

Dla letników w okolicy górzystej las szpilkowy, park, kąpiele sanowe, są pokoje do wynajęcia: umeblowane, w cenie od 6 zł. do 12 miesięcznie. Wikt wyśmienity, według wymagania od zł. 1·50 do 3 dziennie od osoby. Leczenie nerwowych hypnozą. Twoboda zupełna. Wiadomość w c. k. urzędzie pocztowym Ulucz via Sanok. 6226

W nowej kamienicy Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku nad Sanem jest od 1 sierpnia br. do wynajęcia w całości, ewentualnie częściowo, cały parter, składający się z trzech sklepów obszernych, trzech pokoi i jednej kuchni, oraz piwnic i drewutni. Budynek położony w rynku przy ul. Kolejowej. Lokale nadają się szczególnie na restauracyę, handel śniadaniowy, lub masarski. Sąd powiatowy ma być wkrótce kreowany. Zgłoszenia do 1 lipca na ręce Dyrekcyi. 6555

Najwyborniejszych

funt cukrów deserowych	złr. 1·20
„ czekolady po 70, 80 i	1·00
„ Kakao odtłuszczone proszk.	1·50

6414 poleca znana od 25 lat

Parowa fabryka czekolady

HENRYKA TRETERA

obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. róg Karola Ludwika.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specyalista i mechanik Lwów — Hotel Zorża.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego"

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego" oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka. N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów). Sanoka. N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora, Zakopanego. N. Sącza. Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.31	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.10	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Putotor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł). Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu. Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima. Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa. Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	Na dworzec „Podzamcze" z:
7.21	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
11.35	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putna, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa. Zbaraża
6.58	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu. Kałusza, Drohobycza. Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	**Krakowa,** (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, **Rymanowa,** Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł).
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.28	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.85	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi. Karlsbadu. Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
7.50	Stanisławowa
6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza. Borysławia. Kałusza.
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów. Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy. Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk. Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry. Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu. Jasła, Orłowa. Wieliczki. Chabówki, Zakopanego
11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.51	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu. Konstantynopola, Körösmező, Kałusza, Serethu. Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
	Z dworca „Podzamcze" do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.08	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
7.21	Podwołoczysk
11.35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. — Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dziennikow J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmanna l. 8, zaś wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, plany i porozumienia przestawodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnym kolei państwowych ul. Kresickich l. 5, otwarte nr. 07 od 8 rano do 9 popołudniu, zaś w święta od godz. 8 rano do 12 w południe).

Pociągi lokalne.

z Bruchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 8.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór; (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.40 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10wieczór.

ze Szczerca od 25/5 do 15/9 wł w niedziele i rz. k święta o 9.47 wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Bruchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.28, 3.45, 5.45 popołud. od 5/5 do 24/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1 przed poł. i 8.35 popoł.; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 8/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.

do Lubienia 2.10 popołud do 2/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwarunkowo zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Nauczycielka maturzystka poszukuje posady nauczycielki w domu prywatnym. Poste-restante Winniki „Nauczycielka“. 6626

PRZYGOTOWUJĘ
PRYWATYSTÓW
poszczególnych klas gimnazyalnych lub realnych, eksternistów, mających zamiar składać egzamin dojrzałości po wakacyach Uczniowie publiczni zagrożeni w poszczególnych przedmiotach znajdą także potrzebną pomoc i opiekę. Nadto, podczas wakacyi przygotowywać będę uczniów, mających składać egzamin poprawczy. Profesor szkół średnich. Pańska 11, dr. 20, p. oficyny. Zgłoszenia między 5 a 6 popołudniu. 6546

UCZELNIA
dla studentów
Wałowa 29
przyjmuje na czas wakacyjny uczniów celem przygotowania do egzaminów wstępnych od I do VIII klasy. Dla zamiejscowych WZOROWY PENSYONAT otwarty przez całe ferye wakacyjne. 6552

Posady poszukiwane

Herman Gimpel, malarz, przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące. Przeprowadził się z ul. Słonecznej na ul. Grodecką 43. 6531

Kandydat adwokatury, z odbytą kilkuletnią wszechstronną praktyką, poszukuje posady. Adresować: „Doktor praw“, księgarnia Jasielskiego, Stanisławów. 6609

Kamerdyner, strzelec, dobrze obznajomiony w tym zawodzie, z chlubnemi świadectwami z większych domów poszukuje posady zaraz. 6599

Aspirant III roku farmacyi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Farmacya“. 6618

Buchhalter bilansista, zupełnie samodzielnie pracujący, kaucyi., były urzędnik Gal. Akc. Towarzystwa handlowego we Lwowie, poszukuje stałej posady od I-go września. Łaskawe zgłoszenia pod Buchalter, tartak, Starzawa koło Chyrowa. 6354

Najlepszych oficyalistów i służbę polecamy JWP. Obywatelom. Oficyaliści znajdą mieszczenie. Potrzebujemy drzelnika z małemi wymagaami. Biuro — Dominikańska 9. 6665

1000 koron kaucyi. Handlowiec inteligentny poszukuje odpowiedniej posady. Lwów „Restante“ Zniżenie 1000. 6667

Młoda panna, umiejąca szyć, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi do starszych dzieci. Zgłoszenia pod „Bona“, Lubień wielki, poste-restante. 6668

Niemka i Angielka nauczycielki towarzyszki w góry, koszt drogi i utrzymanie poleca Związek Nauczycielek, 7 Klonowicza. 6650

Młody Anglik przyjmie miejsce na lato, Kraków, Basztowa 26 „H. de Feisseyre, Biuro nauczycielskie“. 6658

Aspirant farmacyi z jednoroczną praktyką, obznajomiony z recepturą, poszukuje posady w większem mieście. Zgłoszenia: **Schönkopf, Drohobycz.** 6646

Przyjmę posadę bony Niemki, lub lektorki, mogę wyręczać panią domu, umię gotować. Bliższa wiadomość do 20 czerwca. „Margareta“ u dra Krocha w Jarosławiu, Hetmańska. 6643

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia na wieś do pielęgnowania dzieci. Wiadomość Lwów, poste restante „A. B.“ 6655

Ogrodnik na stałem stanowisku przyjmie w opiekę kwiaty pokojowe lub ogródek na czas wyjazdu, lub na czas dłuższy za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia poste restante Lwów, W. T. 6642

Posady zaofiarowane

Notaryusz w Sieniawie przyjmie zaraz kandydata egzaminowanego. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost. 6511

Dwóch zdolnych tokarzy przyjmie natychmiast fabryka maszyn rolniczych firmy Clayton & Shuttleworth Ltd. we Lwowie. 6561

Magistra młodszego poszukuje zaraz apteka Delatyn. 6589

Poszukujemy 2 zdolnych sprzedawców na okolicę Rzeszowa, za stałą pensyą i prowizyą. Pierwszeństwo mają handlowcy. Odpowiedź p.-r. „Przyszłość“, Rzeszów. 6547

Panna lub wdówa, katoliczka nie przekraczająca 35 lat, władająca językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie biegle, jakoteż nieco po francusku, znajdzie stałe zatrudnienie w biurze lub za kasyerkę w jednej z pierwszorzędnych firm. Oferty z dokładnym adresem należy zgłaszać pod literami „P. S.“ Poste-restante Lwów. 6550

Rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką powiatową poszukuje zaraz adw. dr. Goldstaub w Śniatynie. 6505

Kancelarya adwokacka we Lwowie przyjmie natychmiast lub od 1 lipca br. rutynowanego koncypienta z egzaminem adwokackim. Płaca od 80 do 100 zł. miesięcznie. „Koncypient“, biuro ogłoszeń Sokołowskiego, pasaż Hausmana. 6544

Palacza młodszego, jako pomocnika obznajomionego dokładnie z wypałem dachówki w piecu kręgowym, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw należy nadsyłać do fabryki dachówek H. Śliwińskiego i Ska w Rzeszowie. 6581

Pannę do sprzedaży tyfoniu i tutek na wystawie za kaucyą 400 kor. poszukuje Biuro Sokołowskiego, Ossolińskich 15. 6671

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Mleczarnia Nowe Miasto rozsyła w 5 klg. paczkach i wyżej masło deserowe pierwszej jakości po cenie k. 2·80 za klg. loco mleczarnia. 6551

Kalafiory, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz Lwów. 5944

Zdrowie zapewnione! Znakomity wikt domowy sumiennie sporządzony. Miasto 15, parter. 6655

Kupno i sprzedaż

Lohnerowski faetonik (Kutschierwagen) prawie nowy, lekki, wygodny, osie oliwne, 600 koron. Przemysl, fryzyer, Janicki koło dworca. 6623

Wysprzedaż jadalń, sypialń, salonów, antyków i różnych drobiazgów, w publicznej hali aukcyjnej. 6290

Fortepiany krótkie w wielkim wyborze dla początkujących i dobrze grających tanio sprzedam. Pianino nowe, możliwa zamiana, Łyczaków l. 4. 6631

Kartofle 200 ctmtr. ma do zbycia zarząd dóbr Bóbrka po 2·50 kor. 6624

Motor szwedzki, AVANCE, lokomobila do pędzenia ropą o sile 18 HP, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. 50 proc. taniej od ceny katalogowej, przy wygodnych warunkach spłaty. — Zarząd dóbr Kurowce, p. Hłuboczek Wielki. 6295

Maltyna krem miodowo-glicerynowy, przeciw opaleniu twarzy i rąk, bieli, wydelikaca, usuwa pryszcze i liszaje. Tani a dobry! Próbna tubka 20 hal. cała 50 h. Główny skład i wyrób drogueryi w Kołomyi. Za nadesłaniem markami 30 lub 60 hal. wysyła franco. 5964

Książki powieściowe i innej treści sprzeda tanio i spis wysyła Baal w Myślenicach. 6100

Najtańszy skład farb i materyałów Sudhoff i Grabowski, Lwów, ul. Akademicka l. 8. 6570

Zarząd dóbr Rudniki poczta i stacya kolei Piaseczna ma dwa konie wierzchowe czteroletnie półkrwi na sprzedaż. 6584

Około 500 litrów agrestu będę miała w r. b. do sprzedania. — Z. Grodzicka, Bzianka, p. Wróblik Szlachecki. 6586

Fabryka mebli stylowych MILWIW, Lwów, ul Słoneczna 15. pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatralna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialń. jadalń i salonów, oraz mebli gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysyłam ilstrowany cennik. 6387

Maszyna do pisania „Remington“ do sprzedania. Brąglewicz, Jasło. 6657

Zaciernia z mieszadłem odśrodkowem 42 Hl. w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zarząd dóbr Wołczyniec, p. Stanisławów. 6644

Doskonały aparat fotograficzny sprzedam za 48 kor. Kurkowa 25, Uminowicz. 6640

HAMAKI HUŚTAWKI
przyrządy gimnastyczne i balony najtaniej u
Sudhoffa & Grabowskiego
Lwów, Akademicka 8.
6662

Materyały budowlane z rozbiórki kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Sennik dobry kto chce nabyć niechaj żąda najnowszy wielki sennik egipsko-chaldejski, wydanie większe kor. 1·60, z przesyłką poleconą kor. 2·05. Sennik egipsko-chaldejski wydanie mniejsze 80 hal., z przesyłką poleconą kor. 1·15. **Poczta zakochanych.** Nowy podręcznik wytworny, zawierający wzory listów oświadczynowych i miłosnych wraz z podręcznikiem dla zawierających związki małżeńskie. Cena kor. 2, z przesyłką poleconą kor. 2·45. Do nabycia we wszystkich księgarniach. SKŁAD GŁÓWNY w księgarni **S. Komoniewskiego w Tarnopolu.** 6663

Antracyt i koks dostarcza szybko **N. Katzner** Podwołoczyska. 6477

Wyżlicę Gordon, pointerkę, sprzeda Grubenthal, Bochnia. 6577

Interesy handlowe

Apteka z większym obrotem w prowincyonalnem miasteczku na Bukowinie pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższe wyjaśnienia udziela adwokat dr. Stefan Hordyński w Czerniowcach, ul. Główna 8. 6519

Poczta III/a, 15 minut od tramwaju lwowskiego do zamiany. Zgłoszenia: „Paweł“, Lwów 2, post.-rest. 6600

Do wydzierżawienia folwark przeszło 50 morg. roli, 1 klm. od stacyi Nowego Sącza Wiadomość: Wł. Lasek, Zawada, Nowy Sącz. 6632

Nieruchomości

Wł. Gołkowski, Sanok, sprzeda majątek ziemski 10.000 m. za 1000.000 zł. 6474

Leśny majątek z młodym lasem poszukiwany. Cena 100—400.000 koron. Adresować: S. S. O. 120. Kraków, poste restante. 6052

Majątek 1.080 morgów folwarku, las, młyn, 220.000 złr. Korzystna parcelacya, gospodarka. Zgłoszenia „Dobra Gleba“ „Słowo Polskie“. 6377

Realność z komfortem urządzona, ogrodami, wielkimi magazynami nadającymi się dla fabryki lub wielkich warsztatów, 560 sążni, przy ul. Balonowej. Parcele gruntowe przy ul. Stryjskiej. Realność z wielkim ogrodem 1490 sążni, ul. Ubocz, do sprzedania. Wiadomość Rzędowski, Balonowa 12. 6360

300.000 koron gotówką kupuję majątek ziemski dobrej jakości blizko st. kol. Oferty z wykazem tylko wprost od właścicieli pod „Majątek“ „Słowo Polskie“. 6515

Dla letników lub emerytów bardzo dobra i wygodna realność z ogrodem w Mižuniu do sprzedania. Bliższa wiadomość pod „R. K.“ post. rest. Wygoda. 6666

Mieszkania i sklepy

2 pokoje słoneczne z kuchnią poszukuję od d. 1 lipca lub później w cenie kor. 50 do 60 miesięcznie. Zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Bezdzietni“. 6287

Poszukuję umieszczenia wraz z wiktem dla panny przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod V. L. Biuro Piohna. 6482

4, 5 albo 6 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, balkon etc. słoneczne do wynajęcia ul. Wagilewicza 2 (róg Kochanowskiego. 6224

5 pokoi i kuchnia od 1 lipca do wynajęcia, Krzyżowa 34. Wiadomość u dozorcy. 6457

Do wynajęcia 6 pokoi, magazyn na cele przemysłowe, jak introligatornia, fabryka tutek, drukarnia itp. Gaz, telefon w miejscu.

W śródmieściu willa z ogrodem do sprzedania. Nadaje się też na małe muzeum, bibliotekę, kasyno dla Towarzystw, zakład wychowawczy lub t. p. Zgłoszenia tylko listowne Nowe Biuro ul. Czarneckiego 24. Potrzebna gotówka 10 — 20.000 zł. 6372

Szeptyckich 28 3 i 4 pokoje słoneczne, kuchnia, łazienka, spiżarka zaraz. 6661

4 pokoje, kuchnia i spiżarnia tudzież pięć pokoi na II piętrze w pasażu Mikolaschów od 1 października 1907. 6653

Pięć pokoi sklepowych na piętrze zaraz do wynajęcia w pasażu Mikolaschów. 6654

Restauracya i pokój do śniadań tudzież kilka sklepów różnej wielkości zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Zarządzie pasażu Mikolaschów. 6652

3 pokoje nyża, kuchnia od 1 lipca przy ulicy Szumlańskich 10 (boczna Gródecka). 6648

Letnie mieszkania

Dla emerytów willa wśród 6 mórg ogrodów (koło Chyrowa) zdrowej okolicy, przy gościńcu, rzeczce, blizko kolei, z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Szczegółów udzieli Administrator, Kochanowskiego 48. 6574

Nauczycielka kroju sukien damsk. wyuczy i dopłaci za 1-no miesięczne utrzymanie na wsi. Adres „Nauczycielka kroju“ post.-r. Lwów. 6554

Rymanów WILLA ZOFIA PENSYONAT, wszelkie wygody, pierwszorzędna kuchnia — skromne warunki. 6258

Letnie mieszkanie w Hołosku wielkiem. Wiadomość: Dozorca 3 Maja 16. 6669

W górskiej okolicy blizko Jaremicza mam do wynajęcia parę pokoi z urządzeniem na letnie mieszkanie od 15 czerwca oraz z całem utrzymaniem lub nie. Woda do kąpieli blizko. Zgłoszenia pod: „M. Mościcka, Rungóry p. Peczeniżyn. 6660

Zakopane. Pensyonat „WIOSNA“, ul. Chałubińskiego, wśród lasu. — Ceny 5 do 9 koron. 6292

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Słuchacz I roku praw, Polak ożeni się z panną inteligentną, która pomoże mu do ukończenia studyów. Zgłoszenia pod „Pomoc“ do Adm. Słowa. 6497

Dr. Mieczysław JABŁOŃSKI adwokat, powrócił, Brajerowska 8. 6553

Wyjadę nad morze, towarzyszka młodej lub starszej osoby. Związek Nauczycielek, 7 Klonowicza. 6651

Meble na skład przyjmuje Dwernickiego 15. 6670

Meble do przechowania przyjmuje magazyn bezpieczny i suchy, Dwernickiego 15. Zgłoszenia na miejscu, lub Zamojskiego 5, parter. 6641

Jan Schuller, Lwów, Sykstuska 29, magazyn i pracownia obuwia damskiego i męskiego poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Z prowincyi wystarczy zużyty bucik na miarę. 4800

Gramofony
za gotówkę i na raty!
Płyty duże na dwie strony
po 2 zł. 25 ct. 2916
Cenniki gratis.
Tadeusz Górski
Lwów, pl. Maryacki 3.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego
pod gwarancyą
w Szkole kroju
EUGENII WECKEROWNEJ
Lwów, Kopernika 8, II p.
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.
Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. 4

TAPICER
ozdabia tanio i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 zł. Upinanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosienne za 2 zł. **L. DORNBERGER**, ul. Pańska 21, (dawniej apteka Wgo P. Dülla). 5419

DWIE korony
1 m² kompletnej story automatycznej z drelichu nicianego w szaro-białe pasy z dodatkami do przybicia — poleca
pókl zapas drelichu starczy
W. Adamski
Lwów, Hotel Zorża.
Fabryka stor i t. p.
— **Cenniki wysyła gratis.** —
4970

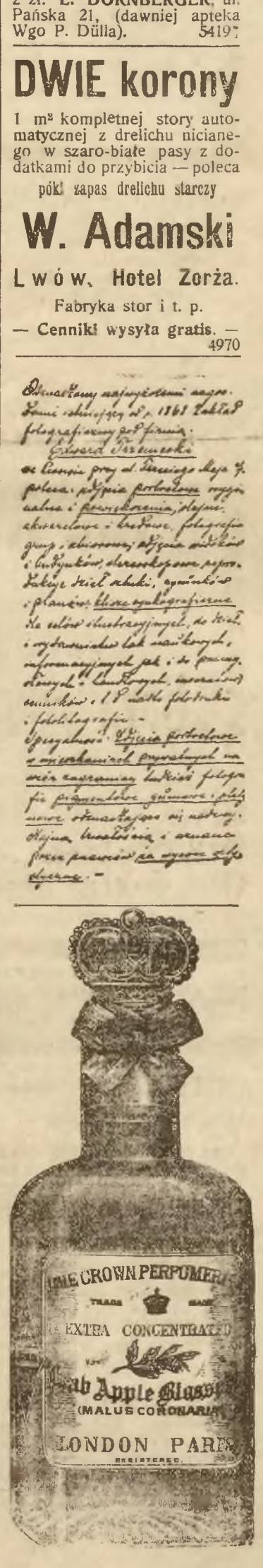

NOWOTYCZYŃSKĄ
DACHÓWKĘ DWUFELCOWĄ
czerwoną, czarną i glazurow. uznaną jako najlepszą dostarcza wagonami po cenach najniższych i bezzwłocznie

Henryk Eber
6156 **Lwów, pl. Smolki 3.**

Piegi i opalenia
słoneczne

ustępują po kilkakrotnem użyciu

Antilenttilii

Twarz odzyskuje śliczną białość, świeżość i delikatność

— CENA 4 korony —

Mydło kosmetyczne
specyalne na piegi

CENA 1 korona 20 halerzy.

poleca: 5835

Jan Ihnatowicz

Nabyć można w sklepach własnych we Lwowie: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 26; — w Krakowie: Sukiennice 20; — w Przemyślu: ul. Mickiewicza 11; — w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska l. 10, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych klepach i aptekach.

ADOLF TELICZEK

właściciel pierwszorzędnego handlu wędlin i wyrobów masarskich pod l. 16 przy ul. Akademickiej we Lwowie, odszczególnionego dyplomem honorowym, złotym krzyżem i medalem na wystawie paryskiej zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, że na czas trwania tegorocznej 6045

WYSTAWY HYGIENICZNEJ

wzniósł na placu powystawowym dwa pawilony, w których odbywać się będzie w oczach Publiczności **wyrób hygienicznych kiełbasek** z pomocą specyalnych maszyn najnowszego wynalazku, tudzież podawanie potraw i wyszynk wszelkich napojów.

Piwo eksportowe i Salwator Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Wino austryackie i węgierskie, francuskie i hiszpańskie, szampan. Usługa rychła. Ceny najniższe.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya" puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Sensacyjna broszura francuska 3032

o Rusinach

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu"

Skład główny w Księgarni Polskiej. — Cena 1 kor.

WĘGLE

z pierwszorzędnych renomowanych kopalń górnośląskich dla celów przemysłowych i wszelkich innych potrzeb gospodarczych, jak również antracyt dla motorów ssąco gazowych, dostarcza natychmiast i do późniejszej dostawy

DOM WĘGLOWY we LWOWIE

ulica Sykstuska l. 2. 6063

Rowery
i MOTOCYKLE

pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory do tychże zawsze na składzie.

Maszyny do szycia i haftu najlepszej jakości dostaraza z 5-letnią gwarancyą 19

S. Wagner
mechanik,
Lwów, pl. Bernardyński 1.
Warstat reperacyjny.

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Po co jechać do badów

kiedy u Bratkowskiego ulica Skrzyńskiego przystanek elektryki Łyczakowskiej wanny porcelanowe kąpiele w abonamencie potaniały

Borowinowe	zł. 1·80
Nauheim gazowe (aparat prof. dra Niemiłowicza nie tabletki)	zł. 1·30
Jodobromowe (Iwonicz, Rymanów)	zł. 1·15
Żelaziste (Francensbad, Krynica)	zł. 1·05
Solankowo-siarczane (Truskawiec)	zł. —·95
Siarcz. (Lubień, Piszczany)	·90

również wysyłam flaszkami gotowe ekstrakty. 5112

Sandały

Kneipa i Lahmanna w wielkim wyborze i najtaniej poleca

J. Krimmer i Ska

Lwów, Hotel francuski.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. 6041

MAGISTER
lub asystent farmacyi

władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie zastępstwo na 2 do 3 miesięcy. Oferty z fotografią i podaniem dotychczasowej działalności jakoteż wysokości żądanego honoraryum proszę nadesłać pod: „E. K. 365" do Admin. niniejszego dziennika. Panowie, którzy kondycyonowali w drogueryi mają pierwszeństwo. 6469

Pierścionki 4294

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Potrzebni są zaraz:

ekonom kawaler w sile wieku obznajomiony z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa i dobrem pismem;

gorzelnik, kawaler, obznajomiony z parową młocarnią, młynem i motorem benzynowym;

kucharka umiejąca dobrze gotować i która zarazem zajęłaby się gospodarstwem domowem i prasowaniem bielizny twardej. — Odpisy świadectw pożądane, nieuwzględnione nie zwraca się. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Zarząd dóbr" Wróblowice, p. Zakliczyn nad Dunajcem. 6294

K. 150.000

wygrać można na los węg. loteryi państwowej

14.969 wygranych

między temi wygrane na k. 20.000, 10.000, 5000 itd. Ciągnienie 28 bm. — Cena k. 4 wraz z przesyłką.

DOM BANKOWY

Rchatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8. 6328

Artystyczny Zakład rytowniczy **Izak Goldgeler,** Lwów, Karola Ludwika l. 25, (Hotel Mo opol). Wykonuje gustownie stampilie kauczukowe i metalowe, pieczęcie do laku, rytowanie herbów, monogramów i napisów na złocie i srebrze. Drukarnie kauczukowe „Perfekt". 6521

PATENTY

Beender Patent anwalt — Agent de brevets assermenté

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiórskiego. Halicka 5.

Pensyonat „Ukraina"

Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 3912

PUSTOMYTY

pod Lwowem — Zakład kąpielowy siarczano-borowinowy otwarty.

Hydroterapia, masaż, elektryzacya, kuchnia dyetetyczna pod osobistym nadzorem i kierunkiem lekarza zakładowego. W środku zakładu stacya kolejowa, poczta, telegraf i telefon w miejscu. — Ceny mieszkań od 1 kor. 50 h. wyżej, ceny kąpieli borow. 3 kor., siarczane I kl. 1 kor. 60, II kl. 1 kor. 20 h., w I sezonie znaczny opust. 6086

Lekarz zakładowy
Dr. STANISŁAW BLAIM
b. asystent Uniwersytetu.

Ogłoszenie sprzedaży.

Ck. Zarząd hutniczy w Pasiecznej obok Nadwórnej ma do zbycia około 2 wagony starego żelaza kutego (Schmidebruch) i 1 wagon odpadków stali i wiorów żelaznych. Chęć kupna mający, zechcą wnosić oferty pisemne, zaopatrzone 1 koronowym znaczkiem stemplowym do dnia 6-go lipca br. u podpisanego zarządu.

W ofercie ma być wymienioną ofiarowana cena za 100 kg. wagi loko huta Pasieczna, a zapłata uiszczona natychmiast po odbiorze materyału gotówką.

Wymienione wyżej materyały oglądać można każdego czasu w hucie, przyczem się zaznacza, że reklamacye przeciw jakości materyałów, po zatwierdzeniu oferty nie będą uwzględniane.

Ck. Zarząd zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami, tudzież prawo i częściowej sprzedaży pomienionych materyałów.

Z c. k. Zarządu hutniczego.

Pasieczna, 6 czerwca 1907. 6444

Warszawski magazyn

i Pracownia obuwia

damskiego

i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc z Warszawy

Lwów, ulica Wałowa liczba II A

Bank Ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogranicz. poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5 proc. z półrocznem oprocentowaniem. — Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1.000 kor.
„ 14 „ „ „ 3.000 „
„ 30 „ „ „ 5.000 „
„ „ „ „ 10.000 i wyżej

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed. i od 3 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

6604 DYREKCYA.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemblińskiego. Papier z fabryki Bracł Pialkowskich w Białej i Czańcu.